Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XIV. Nr. 231 (4907) WILNO, Wtorek 22 sierpnia 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Nadchodzą krytyczne dni

Losy Europy zdecydują się w ciągu dwóch tygodni

LONDYN (Pat). Cała prasa londyńska w artykułach wstępnych wyraża troskę o losy pokoju Europy. Wszystkie dzienniki bez wyjątku stwierdzają, że **kryzys pogłębia się i wchodzi w okres najbardziej krytycznych dni,** od których zależeć będzie pokój czy wojna.

„Times" oświadcza, że cały naród brytyjski, bez żadnego wyjątku zdaje sobie sprawę z tego, że leżą przed nim krytyczne czasy. Wszystko — zdaniem „Times" — potwierdza, że Niemcy powtarzają swoje metody z roku zeszłego, ale W. Brytania, Francja i inne podobnie myślące państwa są absolutnie zdecydowane nie dopuścić do tego, by powtórzenie tych metod miało znowu osiągnąć swój cel. W Niemczech powinno się zrozumieć — pisze „Times" — że nastrój narodu brytyjskiego jest w roku obecnym zupełnie inny, aniżeli rok temu. **O ile wynikiem obecnego kryzysu będzie wojna — pisze „Times" — to nie dojdzie do niej z racji tego, czy innego zagadnienia lokalnegoo Nastąpi ona — zdaniem „Times" — jak wszystko wskazuje przez gwałtowny atak na żywotne prawa Polski.**

„Times" twierdzi, że o ileby do tego doszło, to W. Brytania jest całkowicie zjednoczona i jednolita. Z tego właśnie powodu wydarzenia ostatnich tygodni pozornie tak podobne do wydarzeń z zeszłego lata są w rzeczywistości fundamentalnie odmienne.

Cały naród brytyjski, całe imperium zdają sobie sprawę z ciężkich chwil, w obliczu których stanąć one mogą natychmiast, ale cały naród i całe imperium przygotowane są do stawienia nadchodzącym wypadkom czoła bez żadnego wahania.

Zdaniem „Manchester Guardian", obecne wydarzenia interpretować należy w tym sensie, że **stoimy w obliczu wzrastającej kampanii, mającej rozwiązanie nie tylko sprawy Gdańska, ale również kwestii wschodu.** Nie jest jeszcze rzeczą jasną, czy Niemcy oczekują, iż uda im się osiągnąć swój cel środkami politycznymi, popartymi presją wojskową, ewentualnie zatrzymując się u progu wojny, czy też Niemcy zamierzają narzucić swoją wolę nawet, gdyby oznaczało to wojnę z Polską, wojnę europejską, a nawet wojnę światową. Nikt nie będzie z pewnością wiedział, co nastąpi dopóki Niemcy same akcji nie podejmą.

„Daily Telegraph" pisze, że week-end, w ciągu którego prasa niemiecka wzmogła swoje wysiłki stworzenia atmosfery wojennej, znajduje **front pokoju niewzruszony** w swoim zdecydowaniu i swoich celach. Wymagana jest nieustanna czujność w ciągu najbliższych kilku dni, w czasie, gdy świat oczekuje od Niemiec słowa, które zadecyduje bieg przyszłych wydarzeń, albowiem nie roszczeniami niemieckimi i akcją zaczepną zagadnienie nie zostanie rozstrzygnięte. Wydarzenia posuwają się do punktu, w którym równowaga może być w jednym kierunku czy drugim przechylona. Gdyby — pisze „Daily Telegraph" — Polska została zaatakowana pod pozorem odzyskania przez Niemcy Gdańska, lub w pogoni za szerszymi roszczeniami, nakreślonymi w prasie niemieckiej, na mocy których Polska miałaby być rozczłonkowana i pozostawiona bez pomocy, jako państwo lennicze, my — pisze „Daily Telegraph" — jesteśmy zobowiązani przyjść jej z pomocą. Nawiązując do wywodów Signora Gaydy który twierdząc, że wybiła poważna i decydująca godzina dla pokoju europejskiego, występuje **na rzecz bezpośrednich negocjacyj między Niemcami a Polską. „Daily Telegraph" oświadcza że jest to oczywisty kierunek, w którym należy szukać rozwiązania, ale rokowania muszą być wolne od więzów i dyktanda.**

„Daily Mail" twierdzi, że obecnie **weszliśmy w okres dwóch tygodni, które mogą zadecydować o losie Europy.** Chwila ta wymaga chłodnej rozwagi i mocnego postanowienia. „Daily Mail" nie uważa, aby wojna była nieunikniona, ale twierdzi, że niebezpieczeństwo to zawsze istnieje dopóki Rzesza trwa przy swej przemocy i zagrożeniu sąsiednim krajom. Niemiecki urząd spraw zagranicznych został ponownie dokładnie poinformowany o stanowisku W. Brytanii. „Daily Mail" stwierdza dalej, że **celem niemieckim wskazywanym przez oficjalną prasę niemiecką jest nie Gdańsk, lecz że chodzi o rozbicie Polski** jako niepodległego państwa. Gdy zbliżają się krytyczne chwile dla Europy, prawda została ujawniona przed oczyma całego świata. Winniśmy się radować — podkreśla „Daily Mail" — z naszej własnej gotowości i wspaniałemu duchowi naszego narodu dorównuje spokój i zdecydowanie narodu francuskiego.

PARYŻ, (Pat). Paryska prasa poniedziałkowa, zachowując nadal całkowity spokój, nie ukrywa jednak, **że Europa wchodzi w decydujący** okres. Prasa francuska wyraźnie celowo powstrzymuje się od przypisywania zbytniej wagi do wszelkiego rodzaju niesprawdzonych wiadomości i balonów próbnych. Opinia francuska ocze kuje tylko na fakty, by według nich sądzić o sytuacji, podkreśla się przy tym, jako rzecz zasadniczą, że **jedynie do Polski należy ocena tego, co stanowić może niebezpieczeństwo dla jej niepodległości.**

Podróże ministrów, ambasadorów oceniane są przez prasę jako dalszy akt wojny nerwów.

Drugim zagadnieniem, który zajmuje uwagę opinii dzienników paryskich są **usiłowania dyplomacji włoskiej, zażegnania, konfliktu wojennego.**

Korespondenci rzymskich dzienników paryskich, niemal jednogłośnie stwierdzają, że czynniki decydujące w Rzymie doskonale sobie zdają sprawę z niesłychanego ryzyka na jakie narażone byłyby Włochy w razie wojny. Włoskie sfery miarodajne zdają sobie sprawę, że główne ostrze ataków sprzymierzonych wojsk angielsko-francuskich w pierwszym rzędzie byłoby skierowane w kierunku słabo ufortyfikowanej doliny rzeki Po.

„Le Temps" w artykule wstępnym, zatytułowanym „Europa w niebezpieczeństwie" pisze, że jakkolwiek wszystkie ostatnie posunięcia Berlina i Rzymu wpływają coraz bardziej na zaostrzenie sytuacji, to należy stwierdzić jedno, że stanowisko Francji i Anglii nie zmieniło się ani na chwilę

Ożywiony dzień dyplomatyczny

LONDYN, (Pat). Po powrocie premiera Chamberlaina do Londynu, o godz. 11-ej przed południem przybył na Downing Street lord Halifax.

W godzinach południowych toczyła się narada premiera z brytyjskim ministrem spraw zagran.

LONDYN (Pat). Posiedzenie pełnego gabinetu brytyjskiego odbędzie się dziś popołudniu na Downing Street.

PARYŻ (Pat). Brytyjski minister wojny Hore Belisha w drodze z Riwiery do Londynu, zatrzymał się we wczesnych godzinach rannych w Paryżu i był przyjęty przez premiera Deladier.

PARYŻ (Pat). Premier Daladier przyjął po południu min.. Bonnet i min. Campini.

RZYM (Pat). Wczotaj wieczorem Musolini przyjął w obecności ministra spraw zagranicznych hr. Ciano ambasadora włoskiego w Berlinie Attolico. Przed przyjazdem do Rzymu Attolico konferował z ministrem Ribbentropem.

Ominowanie wejść do stoczni brytyjskich

LONDYN, (Pat). Znamienne w obecnej chwili jest zarządzenie admiralicji, która wczoraj wieczorem przez radio brytyjskie ostrzegła całą żeglugę, że począwszy od dnia dzisiejszego aż do odwołania na północno-zachodnim wybrzeżu W. Brytanii pomiędzy latarnią morską Cloch Point a miejscowością Dunoon założone będą miny.

Zamykać będą one wejście do rzeki Clyde, na której, jak wiadomo, znajdują się Glasgow, oraz wszystkie ważniejsze stocznie brytyjskie, gdzie budowane są największe okręty, jak np. statek „Królowa Elżbieta", wielki transatlantyk, który liczyć będzie 80 tysiecy ton.

W roku 1914, na początku wojny, na tym samym odcinku założono miny, zamykające wejście do rzeki Clyde. Zarządzenie to miało na celu ochronę tego ważnego odcinka przed łodziami podwodnymi nieprzyjaciela

Dalekoidące żądania japońskie od władz koncesji międzyn. w Szanghaju

TOKIO (Pat). Japoński zarząd miasta Szanghaju skierował formalny protest do administracji koncesji międzynarodowej przeciwko sobotniemu incydentowi między policją brytyjską i japońską.

W proteście swym japoński zarząd miasta wysuwa następujące żądania: 1) winni spowodowania zajścia będą surowo ukarani, 2) japoński zarząd miasta będzie informowany o przebiegu dochodzenia dyscyplinarnego przeciwko winnym, 3) rodziny zabitych policjantów japońskich otrzymają odszkodowania, 4) japoński zarząd miasta będzie formalnie przeproszony, 5) celem nie dopuszczenia do powtórzenia się podobnych zajść japońskie organy policyjne będą dopuszczone do udziału w służbie bezpieczeństwa na terenie koncesji,

Tysiące trupów niosą wezbrane rzeki

Żołnierze japońscy po pierś w wodzie pilnują wejścia do koncesji brytyjskiej w Tientsinie

TOKIO. (Pat). Wylew rzek Pei i Cziangcu grozi zalaniem terenu wszystkich dzielnic Tientsinu.

W największym stopniu skutki powodzi odczuli mieszkańcy niziny Tongu na zachód od Tientsinu. Kolej, przecinająca dolinę na wysokim kilkunastumetrowym nasypie, jest jedynym obiektem, który nie został zalany przez szeroko rozprzestrzenione wody Pei i Cziangcu. Na nasypie schroniło się kilkanaście tysięcy ludności, zdążając wśród ogromnej paniki w stronę Tientsinu.

Ilość ofiar powodzi nie jest narazie możliwa do ocenienia, niemniej wezbrane fale rzek niosą tysiące zwłok ludzkich i zwierzęcych.

TIENTSIN, (Pat). Cały Tientsin łącznie z międzynarodową koncesją znajduje się obecnie pod wodą, której głębokość sięga do 9 stóp w niżej położonych miejscach. Przeciętna głębokość wynosi od 3 do 5 stóp. Miasto przybrało zupełnie fantastyczny wygląd. Jedynym środkiem komunikacji na ulicach Tientsinu są obecnie na prędce sklecone tratwy, łodzie, a nawet różne sprzęty domowego użytku, zamienione na środki lokomocji. Młodzież chińska w wielu miejscach na głównych ulicach miasta łapie ryby.

Ulewne deszcze, które trwały od dłuższego czasu, przestały padać dopiero wczoraj wieczorem. Obecnie panuje już słoneczna pogoda. Powódź osiągnęła już najwyższy punkt Jest to największa powódź w tej części Chin od 80-ciu lat.

Koncesja japońska została zalana dopiero wczoraj po przerwaniu otaczających ją tam. Prawie wszystkie zabudowania znajdują się pod wodą, której głębokość wynosi od 4 do 9 stop. Zorganizowano na prędce akcję ratunkową, kierowaną przez władze japońskie i przedstawicieli władz Chin północnych

Wczoraj po południu fale powodzi zaczęły przesączać się do koncesji francuskiej, a następnie brytyjskiej. Przeszkody zbudowane z worków piasku na granicy koncesji francuskiej i japońskiej, nie zdołały powstrzymać wzbierających wód

Agencja Domei donosi, iż pomimo powodzi, żołnierze japońscy kontrolujący ruch u wejścia do koncesji brytyjskiej i francuskiej, pełnią w dalszym ciągu swą służbę, chociaż woda sięga im do piersi.

TIENTSIN, (Pat). Powódź w Tientsinie przybrała takie rozmiary, że staje się prawdziwą katastrofą i to jedną z większych w historii północnych Chin. Ofiarą powodzi padły tysiące ludzie z okolicznych wsi. Również koncesje zagraniczne odczuwają skutki powodzi, a to ze względu na utrzymywaną blokadę. Całe miasto, położone po obu stronach rzeki, znajduje się pod wodą, z wyjątkiem niewielkiej wysepki, położonej na terytorium koncesji francuskiej, większości koncesji włoskiej, mostu międzynarodowego i dworca kolei Pekin—Tientsin—Mukden, jest poważnie zagrożona. Koncesja brytyjska i japońska pozbawiona jest światła. W koncesji brytyjskej brak poza tym wody do picia.

Wznowienie moskiewskich narad wojskowych

MOSKWA, (Pat). Po trzydniowej przerwie wznowione zostały w poniedziałek przed południem w Moskwie francusko-brytyjsko-sowieckie narady wojskowe.

Komunikat sowiecki o układzie handlowym z Niemcami

MOSKWA (Pat). Agencja Tass donosi: w dniu 19 bm. po długotrwałych rokowaniach podpisano w Berlinie układ handlowy sowiecko-niemiecki. Układ przewiduje przyznanie przez Niemcy kredytu Sowietom w kwocie 200 miln. mk na okres 7 lat przy oprocentowaniu 5 proc. w stosunku rocznym, przy czym kredyt ten zostanie wykorzystany w celu zakupienia przez Sowiety w Niemczech w ciągu 2 lat różnych towarów.

Ze swej strony Sowiety dostarczą Niemcom w okresie 1½ lat towarów na sumę 180 miln, rm.

Daladier pojedzie do Anglii

LONDYN (Pat). Reuter donosi, iż premier francuski Daladier przyjął zaproszenie ministra wojny Hore Belisha i uda się na zakończenie manewrów armii brytyjskiej do Anglii między 17 a 21 września.

Kronika telegraficzna

— Nad miasteczkiem Santo Domingo w Argentynie przeszedł straszny cyklon. Szalejący huragan powyrywał drzewa z korzeniami, połamał słupy telegraficzne i zburzył doszczętnie kościół i 25 domów mieszkalnych. Niebywałą siłę i gwałtowność huraganu stwierdza fakt, że trwał on zaledwie dwie minuty, a mury zburzonego doszczętnie kościoła miały 70 centymetrów grubości. Kilka osób zostało rannych.

— Jeden z chirurgów w Zurychu odleciał po południu samolotem do Rzymu, dokąd został nagle zawezwany, celem operowania jednego z członków rodziny królewskiej.

PARYŻ (Pat) Havas donosi z Zurychu, że chirurgiem który odleciał do Rzymu, jest prof Sauerbruch, który został wezwany do łoża następcy tronu.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Efektowne dekoracje, ale brak słuchaczy

Z Gdańska donoszą, że wczorajsze wystąpienie gauleiter Forstera we Wrzeszczu stanowić miało zakończenie trzydniowego Partejtagu. Pomimo, że uroczystości trwały trzy dni, pomimo bezpłatnych widowisk i koncertów brakowało publiczności i trzeba było przewozić z miejsca na miejsce różne oddziały szturmowców. Forster wystąpił w białym mundurze przy akompaniamencie dętych instrumentów. Wygłosił przemówienie w którym twierdził, że cierpliwość Gdańska już się wyczerpała.

*

W ubiegłą sobotę i w poniedziałek w Gdańsku odbywały się narady rzeczoznawców polskich i gdańskich w sprawie przywrócenia pełni kontroli polskich inspektorów celnych.

Przy upałach 40-stopniowych w futrach

Prasa niemiecka, powtarzając różne kłamstwa na temat mniejszości niemieckiej w Polsce podała wczoraj fotografię rzekomego obozu koncentracyjnego dla Niemców w Polsce. Na zdjęciu figurują kobiety i dzieci w futrach. Świadczy to w sposób niezbity o fałszerstwie, bo nikt w Polsce nie paraduje obecnie w futrach.

Nieprawdziwe pogłoski o przyjeździe wysłannika z Watykanu

Wczoraj krążyły różne pogłoski o rzekomym przyjeździe do Warszawy specjalnego wysłannika z Watykanu. Pogłoski te, jak stwierdzają źródła miarodajne, są zupełnie bezpodstawne.

Niemcy nie puścili nikogo na pogrzeb ś. p. Wojciecha Korfantego

Z Katowic donoszą, że na pogrzeb ś. p. Korfantego ze Śląska Opolskiego nie mógł nikt wydostać się. Przybył tylko jeden działacz polski z Bytomia.

Tajemnicze włamanie do mieszkania syna Korfantego

Z Katowic donoszą, że w czasie pogrzebu ś. p. Korfantego nieznani sprawcy włamali się do mieszkania syna zmarłego adw. Zbigniewa Korfantego. Włamywacze niczego nie ukradli, poszukiwania czynili wszędzie, pozostawiając po sobie bezład i rozbite szuflady.

Konferencja państw grupy Oslo

BRUKSELA, (Pat). Na posiedzeniu gabinetu belgijskiego po wysłuchaniu expose premiera Pierlot na temat międzynarodowej sytuacji politycznej, gabinet postanowił **zwrócić się do rządów państw t. zw. grupy Oslo z propozpcją odbycia w najbliższym czasie w Brukseli konferencji tych państw.** Przedmiotem obrad konferencji byłyby sprawy obchodzące bezpośrednio państwa grupy Oslo. a wynikające z obecnego położenia międzynarodowego.

W skład t. zw. grupy Oslo wchodzą państwa — sygnatariusze układu w Oslo z r. 1931, zawartego wkrótce po dokonaniu przez rząd brytyjski dewaluacji funta oraz po rozbiciu się t. zw. bloku sterlingowego. Układ ten początkowo odnoszący się jedynie do zagadnień gospodarczych, rozszerzony został następnie również i na teren polityczny. Sygnatariuszami układu były m. in.: **Szwecja, Norwegia, Dania, Finlandia i Belgia.**

* * *

BRUKSELA, (Pat). Szwecja, Norwegia i Dania przyjęły zaproszenie do wzięcia udziału w obradach grupy Oslo. Państwa te reprezentować będą ministrowie spraw zagranicznych: Sandler, Koht i Munch.

* * *

OSLO (Pat). Minister spr. zagr. Norwegii Koht udzielił „Norsk Telegrammbyras“ wywiadu, w którym oświadczył, że wszelkie pogłoski, dotyczące zaofiarowania przez państwa grupy Oslo usług mediacyjnych w obecnej sytuacji politycznej, są pozbawione wszelkich podstaw.

Znowu walki na granicy mandżurskiej

TOKIO (Pat). Komunikat sztabu armii kwantuńskiej ogłasza: że po kilkudniowej przerwie nastąpiło ponowne ożywienie działań na granicy mandżursko-mongolskiej w rejonie jeziora Buinor. Wczesnym rankiem dnia 18 bm. artyleria sowiecka otworzyła ogień na pozycje japońsko-mandżurskie, na co znów odpowiedziała artyleria japońska, ostrzeliwując skutecznie baterie nieprzyjaciela, Jednocześnie nastąpiło szereg starć w powietrzu. M. in. 16 samolotów sowieckich dokonało raidu nad miejscowością Halunarszan, 150 km. w głębi teritorium Mandżuko, jednak odparte przez lotnictwo japońskie nie zdołało zbombardować miasta.

Z manewrów armii fińskiej



Głównodowodzący armii fińskiej marszałek Mannerhejm i gen. Oesch studjują mapę podczas ostatnich manewrów armii fińskiej w Karelii.

Benesz

Nie wiedział, gdzie się zaczyna samobójstwo

BAZYLEA, (Pat). Lewicowo-radykalna „National Zig“ zamieszcza artykuł pt. „Błędny kult bohaterów', w którym zwraca uwagę na niewłaściwość przesadnych manifestacji, których przedmiotem stał się b. prezydent Czechosłowacji, Benesz w Cambridge w czasie zorganizowanej tam „Liberal Summer School'.

Zrozumiałą może być rzeczą, że naród angielski pragnie dać wyraz szlachetnemu współczuciu dla nieszczęśliwego narodu w osobie jego byłego prezydenta. Nie należy jednak zapominać, że Benesz ponosi część odpowdzialności za katastrofę Czechosłowacji.

Działając w imię zasady „raczej Hitler niż powrót Habsburgów', pozwolił na anschlus Austrii z Niemcami. Zasługą tego może było, że Czechosłowacja nie uległa ustrojowym wpływom mocarstw totalitarnych, ale zasługę tę obniża fakt, że nie wiedziała ona gdzie się zaczyna samobójstwo wskutek słabości.

Widmo głodu w Szanghaju

SZANGHAJ (Pat). Duże zaniepokojenie wzbudza sprawa zaopatrzenia miasta w żywność. Dowóz ryżu już od kilku tygodni uległ znacznemu zmniejszeniu. W Szanghaju są obecnie konsumowane zapasy żywności, które wystarczą zaledwie na parę tygodni. Sytuacja jest poważna. Wydarzyły się już wypadki rabunku i rozbicia przez tłum magazynów ze zbożem.

Pobyt w Tokio

TOKIO (Pat). Od piątku w Tokio i w okolicach miasta padały bez przerwy ulewne deszcze. Wszystkie okoliczne strumienie i rzeki wylały. Przeszło 6 tys. domów, znajdujących się w niżej położonych dzielnicach miasta zostało zalane. Deszcze przestały padać dopiero w poniedziałek rano.

10.000 osób pozbawiono prawa korzystania... z poczty

MONTREAL que (Pat), Dziesięć tycięcy osób w Kanadzie jest obecnie pozbawionych prawa korzystania z poczty. Kara ta została nałożona za nadużywanie poczty dla nielegalnych celi. Opierając się na 204 paragrafie ustawy pocztowej, instytucja ta ma prawo nakładać tę karę za przesyłanie biletów loteryjnych, pornografii, porad lekarskich przez nieuprawnione do tego osoby i t. d.

Proces apelacyjny d-r Imianitowej

Sąd Apelacyjny w Wilnie rozpoznawał wczoraj głośną sprawę d-r Imianitowej i innych, oskarżonych o działalność komunistyczną.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Bronisława Imakowska, skazana przez Sąd Okręgowy na 10 lat, M. Tarłowski (6 lat), M. Borysewicz (7 lat), J. Kozłowski (4 lata), Miram Motyl (3 lata), Pesia Perkinowa (uniewinniona), Hinda Halpern (2 lata), L. Bruder (2 lata) i Riwa Szałok (3 lata).

Samobójstwo i zamach samobójczy

Wczoraj wieczorem przy ul. Bukowej 33 zatruła się esencją octową 18 letnia Jadwiga Tarasiewiczówna. Desperatkę przewieziono do szpitala. Tło romantyczne.

* * *

Przy ul. Żeligowskiego popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany w sferach handlowo przemysłowych naszego miasta 66 letni kupiec L. J.

Powodem zamachu samobójczego — ciężkie warunki materialne. C.

Nowe osiedle dla kolejarzy w Rumi



Fragment nowego osiedla mieszkaniowego dla kolejarzy w Rumii-Janowie pod Gdynią. Osiedle składa się obecnie z 34 domków bliźniaczych, z których każdy posiada dwa mieszkania, zabudowania gospodarcze i duży ogródek.

Hitlerowcy i komuniści jednakowo brużdżą w Ameryce

WASZYNGTON (Pat). Przewodniczący komisji śledczej do sprawy zbadania „obcej działalności w Stanach Zjednoczonych A. P. Dies zapowiedział postawienie w stan oskarżenia przez departament sprawiedliwości w najbliższym czasie dwóch organizacyj, a mianowicie: niemiecko-amerykańskiego „Bundu“ oraz partii komunistycznej.

Organizacje te oskarżone są o naruszenie ustawy, zobowiązującej organizacje i agentów obcych państw do wpisania się w specjalnym rejestrze departamentu stanu, z podaniem dokładnych szczegółów o swej działalności. Dies podkreślił, iż dochodzenia wykazały, że obie organizacje działały na korzyść obcych państw.

Chiny mobilizują siły do ofenzywy

LONDYN. Pat. Z Czungkingu donoszą, że obecnie przechodzi wyszkolenie wojskowe około 3-ch milionów ludzi w Chinach. Z szeregów tych rekrutowane będą posiłki dla wojsk chińskich, których stan obecny wynosi 2 miliony żołnierzy.

Cang-Kai-Szek zarządził wzmożone szkolenie lotników, artylerzystów i techników wojskowych. Po ukończeniu tych przygotowań liczyć się należy z przejściem Cang-Kai-Szeka do ofenzywy.

Polskie wesele harcerskie w Ameryce

MONTREAL, (Pat). Pierwsze polskie wesele harcerskie w Kanadzie odbyło się ostatnio w Ottawie, gdy ks. harcmistrz Sajewicz z Toronto pobłogosławił związek małżeński harcmistrza p. Franciszka Głogowskiego z druhną Barbarą Dorajczykówną. Harcmistrz F. Głogowski, z Warszawy, został wydelegowany do Kanady przed mniej więcej pół rokiem, przez naczelne władze harcerskie w Polsce celem zorganizowania w Kanadzie skautingu.

Druhna b. Dorajczykówna przybyła ostatnio, by mu pomagać w pracy. Przy akcie ślubnym byli obecni m. in. konsul generalny R. P. w Ottawie p. Jan Pawlica, który wydał na cześć nowożeńców przyjęcie.

kief.

Angielskie kredyty towarowe dla Polski

a perspektywy naszego eksportu do Anglii

(Od naszego korespondenta w Londynie)

Londyn, 19 sierpnia.

Jeszcze miesiąc temu parlament angielski uchwalił specjalną ustawę, mocą której Ministerstwo Handlu Zamorskiego otrzymało dodatkowe 60 milionów franków na kredyty polityczne. Suma ta jest faktycznie o wiele większa, gdyż dochodzą do niej jeszcze odsetki i koszty manipulacyjne tych kredytów oraz sumy, które zostały przyznaczone Departamentowi dla gwarantowania kredytów zagranicznych w roku ubiegłym. **Ogółem suma tych kredytów politycznych dochodzi do około 100 MILIONÓW FUNTÓW.**

Uchwalenie kredytów politycznych było poważnym odstąpieniem od zasad ekonomii liberalnej, która jeszcze wciąż jest drogowskazem dla polityki gospodarczej Wielkiej Brytanii. W myśl zasad tej polityki finansowej kredyty trzeba w czasie pokoju udzielać tym państwom, które dają najlepsze gwarancje, spłacenia tej pożyczki.

Ogólnie wiadomo, iż celem tych kredytów jest nie ekspansja eksportu brytyjskiego ale w pierwszym rzędzie zasilenie **środkami finasowymi sprzymierzeńców brytyjskich i umożliwienie ekspansji przemysłów zbrojeniowych tych państw, które w razie ewentualnego konfliktu zbrojnego w Europie staną po stronie Wielkiej Brytanii w walce z Niemcami hitlerowskimi.**

Anglia jeszcze dokładnie pamięta doświadczenie z roku 1914. Musiała wtedy udzielić Rosji cesarskiej kredytów w sumie przeszło miliarda funtów na zbrojenia, pomoc finansowa przyszła jednak za późno i mimo kolosalnych wydatków nie zdołano odpowiednio wyekwipować armii rosyjskiej. Gdyby Anglia udzieliła Rosji tych kredytów w czasie pokoju, operacje wojenne w pierwszych latach wojny przybrałyby zupełnie inny obrót.

Polska jest jednym z tych państw, którym zaczęto udzielać kredytów politycznych. Otrzymała 8 milionów funtów. **Podkreślam, że suma ta jest uważana przez czynniki, kierujące sprawami finansowymi Wielkiej Brytanii, tylko na pierwszą transzę. W chwili, gdy obecnie przyznane kredyty zostaną wyczerpane i nasz program zbrojeniowy będzie miał zapotrzebowanie na dalsze kredyty — Anglia nie zamknie swej „kieszeni" i nadal będzie finansowała rozwój potencjału zbrojeniowego Polski.**

Obecne kredyty towarowe, jakie zostały Polsce przyznane nie były wynikiem jednoczesnej decyzji Anglii, która w tym wypadku jest wierzycielem. Suma kredytów została ustalona po poprzednim dokładnym zbadaniu przez przedstawicieli polskiego i angielskiego ministerstwa wojny koniecznych i niezbędnych inwestycyj, które mają być natychmiast dokonywane.

Kredyty te są już realizowane. Rząd angielski robi wszelkie ułatwienia w zakupie koniecznego ekwipunku dla dozbrojenia naszej armii. Pertraktacje i zawierane tranzakcje odbywają się przeważnie bez żadnego pośrednictwa. Nasze instytucje zakupu są w bezpośrednim kontakcie z producentami angielskimi i angielskie zakłady przemysłowe, pracujące dla dostaw rządowych, traktują polskich odbiorców na równi z angielskim ministerstwem wojny..

Jest zupełnie pewne, że wszelkie matriały, zakupione w Anglii, będą najlepszej jakości.

Eksperci wojskowi w Anglii traktują bowiem armię polską jak sprzymierzeńców i są zainteresowani w tym, by armia polska była tak dobrze wyekwipowana, jak armia angielska.

Tendencja rządu polskiego do uniknięcia wszelkiego pośrednictwa jest pozytywnie oceniana tak w angielskich kołach gospodarczych jak i wśród kół wojskowych.

Nie trzeba jednak sądzić, że przemysł wojenny w zupełności „zmonopolizował" wszelkie kredyty towarowe w Anglii. Plan wykorzystania kredytów przewiduje także możliwość zaarankowania tranzakcyj, wychodzących poza ramy dozbrojenia. Przemysły inwestycyjne a w pierwszym rzędzie przemysł elektrotechniczny, rozbudowa floty handlowej, przemysł górniczy i metalurgiczny — mają pierwszeństwo.

* * *

Kredyty towarowe — chociaż mają przeważnie charakter polityczny — są jednak i dla naszej gospodarki pewnym atutem. Zwiększenie bowiem importu do Polski z Anglii automaytcznie stworzy większe możliwości dla zbytu towarów polskich na rynku angielskim.

Wielka Brytania jest jeszcze wciąż najbardizej dogodnym rynkiem eksportowym w Europie. Możliwe, iż w niektórych wypadkach ceny, osiągnięte w Anglii, są stosunkowo niższe od cen, osiągniętych przy tranzakcjach związanych z państwami totalnymi. Fakt jednak, że Anglia jest rynkiem wolnodewizowym i bardzo chłonnym, kompensuje w wielu wypadkach niższą cenę.

Sytuacja polityczna, jak i momenty „sentymentalne" też są obecnie bardzo przychylne dla eksporterów polskich. Importerzy angielscy wykazują wielkie zainteresowanie dla Polski i są w każdej chwili gotowi zwiększyć swe zakupy w Polsce.

Trudno, naturalnie, w przeciągu krótkiego okresu czasu zmienić kierunek naszego eksportu i otrzymać znaczny wzrost wartości i ilości towarów, wysyłanych do naszego kraju. Jest jednak zupełnie pewne, iż w najbliższej przyszłości nastąpi zwiększenie obrotów towarowych polsko angielskich nie tylko po stronie naszego importu z Anglii ale także po stronie eksportu. Misja gospodarcza przy ambasadzie polskiej w Londynie prowadzi nadal rozmowy z odnośnymi przedstawicielami angielskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu w sprawie wprowadzenia zmian w umowie handlowej angielsko-polskiej i przystosowania różnych klauzul tak celnych jak i kontyngentowych, do zmienionych warunków chwili obecnej. Rewizja i zaktualizowanie umowy handlowej polsko - angielskiej przyczyni się do zwiększenia naszej wymiany towarowej z Wielką Brytanią a współpraca polsko-brytyjska zostaie rozszerzona także i na dziedzinę gospodarczą.

Wielka Brytania jest zdecydowana wystąpić zbrojnie w razie wciągnięcia Polski do wojny i nie dopuścić do dalszej jednostronnej agresji w Europie. To stanowisko Wilkiej Brytanii nie zostanie zmienione, mimo propagandy i różnych manewrów Berlina. **Zwiększenie współpracy gospodarczej przy istniejącej koniunkturze politycznej zacieśni przyjaźń polsko - angielską.**

E. C. S

Singapore i Hong-Kong gotowe do przyjęcia napadu wroga

Często słyszy się pytanie, w jakim stopniu byłaby zdolna Wielka Brytania bronić swych posiadłości na Dalekim Wschodzie w razie wybuchu wojny ogolno-europejskiej.

Do niedawna Wielka Brytania, rzeczywiście, zaniedbywała swe pozycje obronne na Dalekim Wschodzie i Pacyfiku. Chociaż wielka baza morska w Singapore została świetnie rozbudowana, nie było ta mdość silnego garnizonu jak również nie był przygotowany żaden plan strategiczny na wypadek ogólnego konfliktu. W czasie Wielkiej Wojny, W. Brytania nie miała potrzeby bronienia swych interesów na Dalekim Wschodzie ze względu na sojusz z Japonią. Obecnie sojusz taki już nie istnieje.

To też komitet obrony Imperialnej powziął ostatnio poważne kroki na wypadek wojny na Dal. Wschodzie. Singapore jest obecnie największą i najsilniejszą twierdzą morską na świecie i, aby całkowicie swe zadanie wypełnić, musi mieć odpowiednią flotę. Dzięki szybkiemu tempu akcji dozbrojenia dwieście nowych jednostek bojowych powiększy zastępy floty jeszcze w roku bieżącym. Z tych znaczna część będzie mogła być użyta w razie potrzeby na wzmocnienie floty Dalekiego Wschodu.

Zespół rezerwy floty jest tak pomyślany, aby nie zachwiał równowagi sił morskich znajdujących się we wschodniej części Atlantyku lub na Morzu Śródziemnym. W chwili obecnej flota brytyjska jest silniejsza, niż kiedykolwiek w swej historii.

Tak wzmocnione przez okręty liniowe Singapore będzie panowało nad Pacyfikiem. Poza tym W. Brytania utrzymuje stale na wodach orientalnych w różnych punktach flotę złożoną z około 70 okrętów, między którymi znajduje się 14 krążowników, 16 kontrtorpedowców, 15 okrętów podwodnych, przeważnie najnowszych typów.

Ostatnio zainicjowano stałą wspól pracę zaprzyjaźnionych państw na Pacyfiku. Odbyły się już w tym celu dwie konferencje o wielkim znaczeniu. Jedna w Nowej Zelandii — w rezultacie Australia i Nowa Zelandia zdecydowały się uczestniczyć czynnie w obronie. Druga konferencja odbyła się w Singapore. Wzięli w niej udział przedstawiciele sił francuskich na Dalekim Wschodzie oraz oficerowie ze sztabów odziałów brytyjskich. Zostało zdecydowane, że w razie wojny obie siły zbrojne: francuska i brytyjska — zostaną połączone. To samo będzie tyczyć zapasów amunicji i prowiantów. Flota francuska będzie mogła całkowicie korzystać z bazy w Singapore, zaś siły morskie Wielkiej Brytanii będą miały te same ułatwienia w portach Indo Chin. Omawiana była również sprawa wspólnego patrolowania Morza Chińskiego, aby zapewnić w razie konfliktu zbrojnego opiekę statkom handlowym. Brana była również pod uwagę sprawa zorganizowania transportu posiłków wojskowych z Indii do Singpore oraz rozciągnięcie gwarancji francusko - angielskich na krolestwo Syjamu.

W Singapore gromadzone są ostatnio zapasy amunicji, również znaczne zapasy węgla i materiałów pędnych. Siły lotnicze otrzymały nowe samoloty i niezbędną ilość części zamiennych.

Wszystkie kolonie i protektoraty brytyjskie na Dal. Wschodzie wzmacniają własnym kosztem swe miejscowe siły obronne, do odziałów wojskowych napływają liczni ochotnicy. Stany Malajskie przeznaczyły na cele dozbrojenia sumę Ł 1.500.000 i Hong-Kong wydało ostatnio blisko Ł 300.00 na cele obronne i podług opinii rzeczoznawców kolonia ta całkowicie przygotowana na ewentualne dłuższe oblężenie.

Głównodowodzący siłami brytyjskimi na Dal. Wschodzie oświadczył niedawno: „Siły angielsko-francuskie na Dal. Wschodzie są obecnie w stanie przedstawić się z powodzeniem każdemu napadowi wroga".

Pół żartem, pół serio

Do Czytelniczek i Czytelników „Kurjera Wileńskiego" list poniższy kieruje Redakcja

„Szanowny Panie!

Jako 25-leni dziennikarz i wspinający się pisarz Polskiego pochodzenia niech mi będzie wolno donieść czytelnikom tej gazety, jaką reakcję wywołała postawa Polski wobec oecnego kryzysu.

Otóż kraj, który wpierw był dla Amerykanów czemś dalekiem, nieokreślonem, niemal legendarnem, dziś jest wprost sensacją. Wszędzie się mówi o „Valiant Poland" a gazety piszą obszernie i chwalebnie o bohaterstwie Polskim, o silnej postawie, podczas gdy zachodnie „mocarstwa" nie znały innej metody, oprócz koncesji, i więcej — koncesji.

Cześć Wam! Co za zaszczyt być Polakiem!

Otóż obecnie zbieram materiał do pisania książki, na nieco delikatny i egzotyczny temat i piszę do Polskich czytelników o pomoc taką jaką Czytelnicy innych krajów już mi dali.

Tytuł ksiżki: „Całus dookoła świata".

Jeżeli jacy czytelnicy tego dziennika zechcieliby dać mi jakąkolwiek informację o Polskim całusie, wdzięcznybym był bym wszystkim. Niechaj całus Polski góruje nad wszystkiemi, tak jak Polskie bohaterstwo już króluje!

Proszę bardzo Pana Redaktora o umieszczenie tego listu w swem dzienniku, za co będę serdecznie wdzięczny

Ściskam braterska dłoń
JÓZEF MAŃKA (—)".

Adres:
1914 S. 56th Ave.
Cicero. Illinois
USA.

*

Mimo, że list powyższy pozwoliliśmy sobie umieścić w rubryce „Pół żartem, pół serio", nie jest on — jak widać to zresztą wyraźnie ze szczegółów — sfingowany. Spodziewamy się więc, iż apel naszego rodaka z Ameryki nie pozostanie bez odpowiedzi i Czytelnicy a przede wszystkim Czytelniczki „Kurjera" dostarczą panu Mańce odpowiedniego materiału do rozprawy o polskim całusie — tym bardziej, że myśl napisania książki zrodziła się przecież u autora z pobudek tak... patriotycznych.

Redakcja.

Demarche Anglii i Francji W sprawie gdańskiej?

LONDYN, (Obsł. sp.). W związku ze zwołaną nagle naradą angielskiego gabinetu ministrów, w kołach politycznych utrzymuje się przekonanie, że w ciągu tego tygodnia wzrost naprężenia w Europie osiągnie maksymalny punkt nasilenia.

W kołach tych twierdzą, że Anglia i Francja ogłoszą nową deklarację przyjścia z pomocą Polsce, w razie gdyby Niemcy usiłowali naruszyć jej interesy. Przypuszczają również, że W. Brytania i Francja uczynią nowe demarche w Berlinie w sprawie gdańskiej, uprzedzając Hitlera przed jego mową w Tanenbergu, którą wciąż jeszcze w kołach politycznych uważają za zwrotny punkt w istniejącym stanie napięcia.

Nad Świtezią

Nie będę cytował Mickiewicza

I.

Dużo kłopotu narobił urzędnikom poeta Mickiewicz. Zechciało mu się uwiecznić w wierszach nowogródzkie strony; teraz o to wszystko trzeba dbać, pilnować, czcić.

Tak przyjemnie naprzykład możnaby było urządzić raz i drugi polowanie nad Świtezią, a tu nawet w powietrze wystrzelić po pijanemu nie pozwalają i odrazu biorą za frak.

Utopić się — owszem, na to zakazu nie ma. Kiedyś policjnt wyskoczył z łódki po kłótni z żoną, niedawno utonęła kobieta. Trzy dobrze podhumorzone niewiasty wzięły się za ręce i nuże robić kręgi na wodzie Pluskaniu się towarzyszyło raźne pokrzykiwanie: hopsa, hopsa. W pewnej chwili z pod nóg jednej uciekło dno i pokrzykiwanie: hopsa zmieniło się w krzyk: ratunku. Dopiero po upływie godziny jakiś amatorski nurek wydobył na brzeg już zesztywniałe ciało.

Nie chcę nikogo straszyć. Takich nieszczęśliwych wypadków jest bardzo mało. Zdarzają się rzadko, jak zwykle przez nieostrożność.

Piękne brzegi Świtezi są zdradliwe. Kilkanaście metrów idzie się w wodzie po kolana, po pas. Raptem piaszczyste dno urywa się stromo. Głąb. Aksamitne, miękkie ręce fal porywają i łagodnie ciągną na środek. Dzieje się to dla tego, że jezioro to ogromny lej. Przy brzegach płytko, na środku 15 metrów głębokości. Tak zwanych wirów nie ma, raczej jeden wielki powolny wir. Tak, jak w leju.

Jazda łódką, kajakiem, czy wogóle pływanie zupełnie bezpieczne, jeśli ktoś nie pokazuje „sztuk". Niektórzy swobodnie dostają się w pław na drugi brzeg. Są to jednak rutynowani pływacy i lepiej nie iść z nimi w zawody. Jezioro liczy w obwodzie plus minus 6 kilometrów, średnica $1^{1}/_{2}$. Przeprwa nie należy do rzeczy łatwych i nawet dla umiejącego doskonale pływać stnowi ryzyko.

Lej ciągnie na środek, do brzegów przyciągają drzewa. Urok Świtezi polega na tym, że jezioro otacza pierścień dziewiczych niemal lasów Przed wojną i po wojnie świteziańskie bory mocno przetrzebiła siekiera Pod uderzeniami toporów padały z jękiem wielkie drzewa, z lasów umykał zwierz. Ale przecież jezioro i lasy uchowały się jakoś przed „cywilizacją".

Nie pozwolono. Na Świtezi dotąd nie pykają motorówki; na wodzie kołyszą się majestatycznie żaglówki, suną łodzie i mkną drobne kajaki.

Zwisają pokręcone konary kilkusetletnich dębów. Bogate podszycie. Wśród wysokich mchów butwieją drzewa, które zwaliła starość lub burza. Usuwane są tylko ze ścieżek, gdzie tamują przejście. Te umierające swoją śmiercią drzewa, czynią wrażenie puszczy.

Leżeć wśród paproci i wrzosów W lesie suchy trzask. Ktoś spłoszył sarnę. Przystanęła i rozgląda się ciekawie. Przypatruje się człowiekowi Po chwili unoszą ją szybkie nogi w knieję.

Zwierzostan Świtezi poprawia się z roku na rok. Dziki, borsuki, sarny, wilki, lisy, zające. W jesieni chmury kaczek. Zlatuje na Świteź z okolicznych stawów i mokradeł. Latem na jeziorze nie mają najłatwiejszego życia. Płoszą je z szuwarów łodzie, warkot motocyklów i aut, dochodzący z pobliskiej szosy.

Przy szosie, tuż koło Królewskiej Polany stoi niewielkie schronisko Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego. Naprzeciwko frontowych drzwi wisi na ścianie ogromny portret Mickiewicza. Portret odrazu rzuca się w oczy Umieszczono go na właściwym miejscu. Sugestywnie oddziałuje na przybysza, który ledwie zdążył postawić w schronisku pierwszy krok, — już jest pod władzą poety.

Mickiewicz dominuje tu nad wszystkim. I nic dziwnego. Z pod potężnych wizji poety trudno się wyzwolić, mimowoli szuka się znanych kształtów. Najwłaściwiej może byłoby zwiedzać te strony z książką w ręku. Czytać na głos „Świteź", „Świteziankę", poszczególne rozdziały z „Pana Tadeusza", jeśli za mało ktoś umie na pamięć. Epickie opisy Mickiewicza, wydają się być modlitwą do przyrody, są jakgdyby psychicznym pomostem w odczuwaniu jej i w chłanianiu.

Mimo to, a może właśnie dla tego, nie będę w tym felietonie cytował strof Mickiewicza. Powinniśmy je wszyscy dobrze znać, powinny one w nas tkwić. To po pierwsze. Po drugie nie można stale wyręczać się w pisaniu przez detaliczne wychwytywanie obrazów, kreślonych ręką mistrza.

Trzeba męczyć się samemu, choćby rezultatem tej wewnętrznej męki były tylko zdania bardzo odległe, bardzo dalekie od doskonałości.

Cienie zasnuwją jezioro. Cienie od trzcin, cienie od drzew, cienie od ludzi. W następnym felietonie powędruję wgłąb cieni, wgłąb ciemnych stron.

ANATOL MIKUŁKO

Nożycami przez prasę

WIELKIE ZNACZENIE POLSKI DLA POKOJU ŚWIATA

uwydatniają najlepiej wizyty mężów stanu złożone w Warszawie w r. 1939. Oto lista gości według Kuriera Bałtyckiego".

Uczyńmy chronologiczny przegląd tych wszystkich wizyt, które odbyły się w Warszawie i w innych miastach od stycznia br. Pierwszy okres upłynął pod znakiem wizyt państw „osi": w styczniu min. Ribbentrop, w lutym — Ciano. W miarę rozwoju wypadków politycznych wzrasta liczba wizyt. W kwietniu notujemy przyjazd gen. Laidonera, wodza armii estońskiej, min. de Monzie, b. doradcy finansowego Banku Polskiego, Devey'a i przejazd przez Polskę min. Gafencu. W następnym miesiącu przybywają: wódz armii litewskiej gen. Rasztikis, Wys. Komisarz Ligi Narodów w Gdańsku, Burckhardt, zastępca sowieckiego komisarza do spraw zagranicznych Potiomkin, gen. Prchala, i, mało naonczas jeszcze znany a dzisiaj sławny, King Hall. W czerwcu gościmy — b. kierownika londyńskiej Wyższej Szkoły Wojennej z Foreign Office, Stranga, generała Faury, rumuńskiego gen. Sioorovici, szefa gabinetu ministra de Monzie, Martin'a. W lipcu: gen. Ironside'a, fińskiego min. Salovaada, i eks-króla Zogu. Wreszcie w obecnym miesiącu — wizyta p. Farleya, najbliższego współpracownika prezydenta Roosevelta.

W zestawieniu tym podajemy jedynie nazwiska osób bardziej znanych; poza tym — szczególnie w ostatnim okresie — bawiło w Polsce szereg osobistości ze świata literackiego, dziennikarskiego, naukowego, głównie z Anglii i Francji.

Ta kwięc na przestrzeni 9 miesięcy br. bawili w Polsce przedstawiciele 12 ogółem państw, m. inn. Anglii, Francji, Rosji, Rumunii, USA, Litwy, Niemiec i Włoch, a więc z najważniejszych dziś ośrodków politycznego życia. Wśród tych kilkunastu wymienionych osobisto wodzów. Wizyty tych 5 osób świadczą ści widzimy 5 wojskowych, w czym 2 wodzów. Wizyty tych 5 osób świadczą o militarnej roli Polski, są widomym sprawdzianem znaczenia naszego kraju dziś — na stopie pokojowej, a jutro — w ewent. konflikcie zbrojnym.

Jeśli uczynimy porównanie Polski z innymi państwami europejskimi okaże się, iż pod względem gatunkowości i znaczenia wizyt oraz pod względem liczby krajów, których przedstawiciele bawili w tym roku u nas, Polska znajduje się bezapelacyjnie na pierwszym miejscu na całym świecie.

„CZAS" PRZECIWKO IMPERIALIZMOWI.

„Czas" zwrac uwagę, osi na szkodliwość imperializmu. Oto pomimo nabytków terytorialnych sytuacja osi jest gorsza, niż było przed rokiem

Włochy, które już przed erą faszystowską posiadały obszerne kolonie, zdobyły ostatnio Abisynię i Albanię, poważnie rozszerzając swoje władanie. Czy im to wiele pomogło! Nie mówimy już o korzyściach gospodarczych, imperialiści bowiem lubią wyrażać się o nich z pogardą i uważają zresztą, iż i to przyjdzie z czasem gdy ich imperia odpowiednio się rozszerzą, ale i dla czystej mocarstwowości włoskiej pożytek zbrojnych aneksyj jest więcej niż wątpliwy.

W polityce międzynarodowej Włochy bynajmniej nie mają obecnie silniejszej pozycji, niż ją miały przed wyprawą abisyńską. Ich polityka oslowa tłumaczy się nie tyle korzyściami, Niemcami, ile poprostu tym, że mocar- jakie widzą one w swym związku z stwa zachodnie lekceważą Włochy i jako kandydata na sprzymierzeńca i jako ewentualnego wroga.

A lekceważą je dlatego, że polityka awantur osłabiła a nie wzmocniła Włochy i gospodarczo i militarnie. Polityka awantur obniżyła włoski prestiż i zaufanie do włoskiej polityki. Armia i pieniądze—to auty, które się liczą na arenie międzynarodowej. Pieniądze Włosi wydali na wojnę zamiast zwiększać swe bogactwa, a armia nie zastąpi tramtdacji propagandy.

Niemcy też „wzmocniły się" odkąd weszły na drogę czynnego imperializmu. Wchłonęły one Austrię i prawie całe Czechy. A rezultat! Jak twierdzi propaganda niemiecka „okrżanie" a w rzeczywistości zwarty front przeciw napaści, będący koniecznym następstwem metod niemieckiego imperializmu. Przed rokiem sytuacja polityczna Niemiec była niewątpliwie znacznie silniejsza niż obecnie.

Jeżeli chodzi o Włochy to hotelarze włoscy niedługo już skłonią swój rząd do odwrotu. Włochy mogły żyć bez Abisynii , ale nie mogą żyć bez turystyki.

LEPIEJ JEŻELI ŁAJĄ, NIŻ JEŻELI CHWALĄ.

Prof. St. Stroński bardzo dowcipnie uzasadnia w „Kurierze Warszawskim", że z dwojga złego lepsze są połajanki niemieckie

Między nami mówiąc, nigdy nie czytało się pism niemieckich z taką przyjemnością, jak obecnie: widać, jak na dłoni, jak ich tam diabeł trzęsie złością bezsilną.

I to bez przerwy. Dzień w dzień W każdym wydaniu pism i na każdej stronicy.

Oto w kancierskim Voelkischer Beobachter Nr 222, na naczelnym miejscu, zapewniają od pierwszych słów, że dla zrozumienia, jak Polska może zajmować takie stanowisko, jakie zajmuje:

„...musi się brać pod uwagę niski stan oświaty i brak zdolności myślenia ogółu polskiego..."

A to tego samego ogółu właśnie, o którym w tym samym dzienniku kanclerza Hitlera — Sprachrohr des Führers — i zgodnie z jego licznymi wypowiedzeniami się, od czasu umowy polsko-niemieckiej z r. 1934 przez pięć lat tylekroć mówiono:

— Co to za trzeźwy i rozmny naród. Jaki oni mają wybitny zmysł polityczny Jak świetnie rozumieją, że Polska powinna iść z Niemcami, otrząsnąć się z zalotów Francji, nie ufać Anglii, szukać swych przeznaczeń w pochodzie na Rosję. Jacy to zdolni politycy. A co za bystre wyczucie szerokiego ogółu.

Kiedy nam tak prawili — wmawiając w nas niewiadomo co i schlebiając nam niewiadomo czym już — było nam nieswojo.

Ale też za to teraz, gdy nas odsądzają od wszelkiego rozumu, aż nam serce rośnie. Dlaczegóż nie mielibyśmy, skoro nas tak wprawiają w dobre usposobienie, zdradzać im szczerze tajemnicę: szeroki ogół polski zawsze się lepiej czuje, gdy Niemcy mu wymyślają ,niż gdy go chwalą. Byle tylko nie zaczęli nami znowu się zachwycać, a wszystko będzie dobrze.

POZNAŃCZYK O KOWNIE.

Dziennik Poznański" zamieszcza czwarty listy z Kowna. Znajdujmy tam następujący barwny opis Stolicy Litewskiej

Gmachy reprezentacyjne w Kownie oślepiają białością. Czy wieża obok grobu Nieznanego Żołnierza, łącząca się arkadami z monumentalnego Muzeum Narodowym, czy elegancki gmach Ministerstwa Spraw Zagranicznych, stojący zaraz obok, czy rotunda przypominająca świątynię grecką, a mieszcząca parlament i Ministerstwo Sprawiedliwości — wszystkie te budowle mówią o zdecydowanym wysiłku Litwy odrodzonej, żeby z małego, prowincjonalnego Kowna zrobić stolicę twie, cegielnie cieszą się szacunkiem. państwa. Budowanie jest modne w Li- Zaraz pierwszego wieczora zawieziono nas do wielkiej cegielni.

Zastaliśmy Litwę drewnianą! Tworzymy Litwę murowaną! — to hasło przewijało się często nie tylko w mowach bankietowych naszych sympatycznych gospodarzy, ale i w prywatnych rozmowach.

Trzeba sobie dobrze wbić w głowę to hasło, a wtedy się zrozumie, dlaczego twórca cegielni w Palemonas (i zresztą wielu innych cegielni i fabryk) — ksiądz katolicki — chodzi w Litwie w takiej aureoli, w jakiej u nas w Poznańskim chodził ks Wawrzyniak.

Kowno ma zresztą świetne warunki na stolicę. Wyloty wszystkich głównych ulic kończą się lesistymi pagórkami. Mickiewiczowskie „wśród tych pagórków leśnych, szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągnionych" nie straciło na aktualności nic. Od lat dwudziestu Kowno rozbudowało się ogromnie, z 60 tysięcy mieszkańców, czy coś koło tego, w roku 1919, skoczyło na 150 tysięcy.

Murowany dom włościański powinien się stać aktualnym problemem i na Ziemiach Wschodnich. Podwalina w komasacji już jest. Czas więc obecnie na naszego Palemonasa. Wyścig w dobrem — oto najsłuszniejsza rywalizacja narodów.

Zagadkowa gra Mołotowa

Nowa dywersja ZSRR. Co oznacza zapowiedź „niespodzianki"

LONDYN, (Obsł. sp.). O ile nieoczekiwana wiadomość o zawarciu sowiecko - niemieckiego układu handlowego nie wywarła większego wrażenia, gdyż Mołotow jeszcze kilka tygodni temu w oficjalnej enuncjacji oświadczył, że Zw. Sowiecki prowadzi już od dłuższego czasu rokowania handlowe z Niemcami i że rokowania te mogą się zakończyć pozytywnie — o tyle WIELKĄ SENSACJĘ WYWOŁAŁ WCZORAJSZY ARTYKUŁ WSTĘPNY W MOSKIEWSKIEJ „PRAWDZIE" POŚWIĘCONY NOWOZAWARTEMU UKŁADOWI KOMUNISTYCZNEGO IMPERIUM Z HITLEROWSKĄ RZESZĄ.

Artykuł „Prawdy" kończy się wielce znamiennymi słowami, że W DOBIE OBECNEGO WIELKIEGO NAPIĘCIA STOSUNKÓW POLITYCZNYCH W EUROPIE EKONOMICZNE ZBLIŻENIE ZWIĄZKU SOWIECKIEGO Z RZESZĄ MOŻE STANOWIĆ JEDNOCZEŚNIE

ZAPOWIEDŹ ZBLIŻENIA POLITYCZNEGO.

Sugestia ta, wypowiedziana na łamach urzędówki sowieckiej w tym momencie kiedy rokowania misyj wojennych w Moskwie zostały na trzy dni przerwane z powodu wyłonienia się nowych trudności, jest bardzo znamienna. Stanowi ona zdaniem londyńskich kół miarodajnych nowy

AKT DYWERSJI SOWIECKIEJ,

mający na celu nakłonić Anglię i Francję do nowych ustępstw na rzecz Związku Sowieckiego.

Na marginesie tej nowej sensacji politycznej, prasa londyńska przytacza artykuł, który ukazał się w onegdajszym numerze zbliżonej do włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych gazecie „Relazioni Italiani", która pisze, że wzrost naprężenia politycznego w Europie, nie zakończy się tragicznie ponieważ możliwa jest

PEWNA NIESPODZIANKA.

Prasa londyńska sądzi, że „Relazioni Italiani" mówiąc o niespodziance miała na myśli zawarcia nowego układu między Sowietami i Rzeszą. Artykuł ten bowiem zawierał zdanie, że „Moskwa poważnie liczy na zbliżenie z Niemcami".

Zdaniem angielskich kół politycznych, flirt między Moskwcą z Berlinem nie zakończy się powodzeniem. Stanowi on jedynie nowy „straszak" na Anglię i Francję, by uwzględniły sowieckie żądania odnośnie gwarancyj dla państw bałtyckich.

Polska na Międzynarodowym Kongresie Przeciwalkohol. w Helsinkach

Nie obeszło się bez niesmacznej propagandy hitlerowskiej...

W dniach 30. VII. — 4. VIII. odbył się w Helsinkach, stolicy Finlandii, XXII Międzynarodowy Kongres Przeciwalkoholowy przy licznym udziale przedstawicieli szeregu państw Reprezentowane były m. in.: Anglia, Francja, Polska, Stolica Apostolska, Szwajcaria, Niemcy, Holandia, Bułgaria, Węgry, Egipt; szczególnie liczne były delegacje z krajów północnych i bałtyckich: Szwecji, Norwegii, Danii, Estonii i Łotwy, był też delegat Litwy. Sowiety w Kongresie udziału nie wzięły.

Na Kongresie wygłoszono około 40 referatów. Referat inauguracyjny, p. t. „Alkohol i energia muskularna", powierzono d-rowi Elianne le Breton wykładającej w Uniwersytecie w Strasburgu.

Polskich referatów było trzy. Red J Szymańskiego (delegata Rządu polskiego na Kongres) „O udziale Rządu polskiego w walce z alkoholizmem", prof. dr G. Szulca „Alkoholizm na wsi i zużytkowanie wolnego czasu" i doc. dr Truszkowskiego — „Wpływ alkoholu na poziom potasu we krwi".

Przebieg Kongresu był bardzo poważny, dyskusje stały na wysokim poziomie.

Pewne momenty niepokoju o charakterze politycznym wnieśli niektórzy referenci niemieccy, wprowadzając zupełnie niepotrzebnie silne akcenty wyraźnej propagandy „narodowo - socjalistycznej", wywołało to na Kongresie, stojącym w myśl swych założeń, celów i dotychczasowej praktyki, jak najdalej od polityki — powszechny niesmak i kilka stanowczych odpowiedzi, m. in. prof Uniw. w Tartu, Tennisina, b. prezydenta Estonii i przedstawiciela młodzieży holenderskiej.

Przewodniczącym Kongresu wybrany był p. Tapio Voimoaa, wieloletni przedtsawiciel Finlandii przy Lidze Narodów w Genewie, jednym z wiceprzewodniczących był red. J. Szymański.

Kongres przeżył kilka pięknych i podniosłych momentów, np.: gdy sztafety abstynenckiej ludności fińskiej, estońskiej i łotewskiej składały Kongresowi życzenia, ślubując jednocześnie dalszą walkę z klęską alkoholizmu, jako wrogiem ludzkości, następnie gdy kilku znakomitych sportowców, jak Wide (Szwecja), Kaskela (Finlandia), Stöck (Niemcy) wykazało, że abstynencja jest nieodzownym warunkiem istotnych i trwałych sukcesów w sporcie.

Numer miesięcznika „Trzeźwość" — organu Polskiego Tow. „Trzeźwość" — poświęcony p. Prezydentowi Kallio, był na Kongresie i w prasie fińskiej przedmiotem dużego zainteresowania.

Następny, XXIII Międzynrodowy Kongres Przeciwalkoholowy ma się odbyć w Paryżu, w 1941 r.

Hitler ujmie buławę

„Naczelnego marszałka Niemiec"?

LONDYN. (Obsł. Sp.) Niedzielny numer gazety „People" przynosi ciekawą korespondencję z Berlina. Według tej korespondencji w wyniku ostatnich rozmów Hitlera z wyższymi przedstwicielami armii i floty, zapadła uchwała ,mocą której Hitler obejmie naczelne dowództwo wszystkich sił zbrojnych Niemiec i otrzyma tytuł „Naczelnego Marszałka Niemiec".

W kołach wojskowych posunięcie to uważają za jedno z najbardziej niefortunnych posunięć Hitlera.

Prasa londyńska donosi dalej o poważnych rozdźwiękach między Hitlerem i Mussolinim. Ta okoliczność, że Niemieckie Biuro Informacyjne uważało za potrzebne aż dwukrotnie zdementować podaną przez prasę zagraniczną wiadomość o wizycie włoskiego posła w Berlinie, hr. Attolico w Berchtesgaden, gdzie wręczył kanclerzowi Rzeszy negatywną odpowieź Mussoliniego odnośnie planów kanclerza Hitlera w Centralnej Europie — nasuwa podejrzenie, że wiadomości o nieporozumieniach między Berlinem i Rzymem odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy.

5-milionowa armia narodowych Chin

LONDYN, (Obsł. sp.). Agencja Reutera ogłosiła wiadomość z Czung King, stolicy narodowych Chin, że w Chinach przystąpione obecnie do stworzenia 5-milionowej armii, szkolonej przez instruktorów rosyjskich, angielskich i francuskich.

Zadaniem tej armii będzie przeprowadzenie zwycięskiego etapu w wojnie z Japonią.

Z tegorocznych Targów Północnych

Jak się dowiadujemy ogłoszony został przez znaną lwowską fabrykę czekolady BRANKA konkurs targowy z nagrodami w postaci 50 luksusowych bombonier, zawierających czekoladki. Nagrody uzyskać można za trafne odpowiedzi na dwa pytania, zawarte w karnecie, rozdawanym bezpłatnie przy stoisku BRANKI na Targach Północnych.

1½ mil. rocznie
Germanizacja Czechów

Władze nemeckie w Czechach nie kryją się ze swymi planami germanizacyjnymi w stosunku do ludności miejscowej. Przewidziana jest germanizacja i przerzucanie w głąb Rzeszy 1—1½ miliona Czechów.

W pierwszym roku tej akcji, niemieckie plany obejmują czeskie Budzejowice, Brno, Morawską Ostrawę, Igławę i Ołomuniec wraz z okolicami tych miast.

Mekka a la moderne

Święte miasto muzułmanów, Mekka, otrzymała ostatnio nowoczesną radiostację. W uroczystościach otwarcia wziął udział król Ibn Saud. Król podjął akcję rozdawnictwa odbiorników wśród wszystkich szczepów swego państwa

B. minister Eden w wojsku.



Zdjęcie przedstawia moment wymarszu pułku gwardii królewskej ze stacji Waterloo w Londynie. Na czele pułku kroczy mjr. Anthony Eden, były minister spraw zagr. W. Brytanii (pierwszy od lewej).

Polacy w Ameryce Południowej na Fundusz Obrony Narodowej

Wzrost dumy i poczucia narodowego po hist ryczne mowie min. Becka

Wieść o zagrażającym Ojczyźnie nie bezpieczeństwie wywołała żywy od dźwięk w sercach emigrantów polskich w Południowej Ameryce.

Prasa polska wezwała swych czytelni ków do składania ofiar na Fundusz Ob rony Narodowej i wszystkie środowiska polskie w Argentynie, Paragwaju i Bra zylii zareagowały bardzo silnie, zrzesza jąc się wszędzie

W JEDNOLITYM FRONCIE ORGANIZACYJNYM

celem skoordynowania akcji zbiórkowej.

Jeżeli ta zbiórka nie wydała tak świetnych rezultatów, jak np. w Stanach Zjednoczonych A. P., to uwzględnić tu trzeba niski stan zamożności skupień polskich.

Kolonie polskie w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju są stosunkowo młode. Nie mają milionerów i dorabiają się w ciężkim trudzie lepszej przyszłości. W Brazylii społeczeństwo polskie jest nieco starsze lecz składa się ono głównie z kolonistów, którzy, jak zresztą wszędzie, ne rozporządzają większymi kapitałami.

Nie mniej składki w Argentynie, Urugwaju i Paragwaju popłynęły wielką falą, osiągając do tej pory sumę przeszło 30 tys. pesów argentyńskich. Dość przeczytać długie wykazy nazwisk ,figurujących na liście ofiarodaców, aby się przekonać, że był to

ZBIOROWY I SPONTANICZNY ODRUCH,

przynoszący zaszczyt patriotycznym sentymentom emigrantów.

Wzruszające są niejedne listy, w których emigranci się tłumaczą, że tak mało dają, bo nie stać ich na więcej. Dumna, zaiste, może być Polska ze swych synów, którzy przebywając daleko za morzami i oddzieleni od pnia macierzystego nie zapominają o swych obowiązkach narodowych i zgodnie oświadczają, że gotowi są każdej chwili przelać krew za Ojczyznę.

Argentyńska Polonia złożyła piękny dar w hołdzie Ojczyźnie zapominając o dawnych sporach i łącząc się wspólnym frontem, aby nieść jak najwydatniejszą pomoc Macierzy.

A zatem utworzył się nasamprzód Ogónopolski Komitet Daru-Narodowego, który gromadzi zebrane fundusze i przekazuje je następnie do Polski. Komitet urządził.

IMPONUJĄCĄ MANIFESTACJĘ PATRIOTYCZNĄ

na sali przy ul. Mansilla, na której zgłosiły solidarność z celami jego wszystkie organizacje, instytucje. Nieco później utworzy się z inicjatywy Fedracji Towarzystw Polskich Komitet Solidarności Narodowej. Urządził on wielki wiec w obszernej sali „Prime Seorge Hall", w którym uczstniczyło kilka tysięcy osób.

Entuzjazm był taki, że zebrano około 10.000 pesów w gotówce, deklaracjach i złotych obrączkach ślubnych.

Niezależnie od Komittów pracują poszczególne Towarzystwa Polskie. Prym do tej pory dzierży dzielny i ruchliwy Związek Polaków w Kordobie łłwz ń zek b. Wojskowych Polskich w Buenos Ares, który zebrał już około 1800 pesów. Na drugim miejscu figuruje Związek Polaków w Kordobie z sumą przeszło 1200 pesów. Organizacji tej należy się szczególne uznanie, gdyż składa się ona niemal wyłącznie ze skromnie zarabiających pracowników fizycznych. Mniej więcej ta kie sumy zebrały Ognisko Polskie w Buenos Aires i Związek Polaków w Berisso. Inne Towarzystwa doręczyły Komitetowi Daru Narodowego sumy od 300 do 1000 pesów.

W Misiones koloniści polscy dołożyli znaczne sumy do Funduszu Daru Narodowego, osiągając więcej po zebraniu z farm, tytoniu i owoców. W Urugwaju utworzyła się spontanicznie organizacja, która koordynuje akcj zbiórkową. Emigranci polscy wykazali

WIELKĄ OFIARNOŚĆ, JEŻELI ZWAŻYĆ ICH STAN ZAMOŻNOŚCI.

W Paragwaju koloniści są dopiero w trakcie zagospodarowania się, więc składki ich są względnie małe, do czgo przyczynia się zresztą niski poziom waluty krajowej.

W Brazylii akcja zbiórkowa jest skrępowana. Ostatno i tam jednak uzyskano pozwolenie na zorganizowanie kampanii zbiórkowej.

Z uznaniem należy podkreślić stanowisko prasy polskiej, która bez zastrzeżeń oddała się na usługi kampanii zbiórkowej. W Buenos Aires pierwszy rzucił hasło zbierania ofiar na FON dziennik niezależny „Kurier Polski" a śladem jego poszły inne gazety polskie w stolicy argentyńskiej Missiones, i Brazylii.

Skonsoldowanie się kolonij polskich w Południowej Ameryce jest objawem na der pocieszającym i budzącym zaufanie do własnych sił, zaufanie to wzrasta z racji życzliwego ustosunkowania się opinii publicznej w Południowej Ameryce do polskiej racji stanu a stąd do polskich imigrantów.

Historyczna mowa min. Becka powtórzona dosłownie przez wielkie dzienniki argentyńskie, urugwajskie, paragwajskie i brazylijskie — dokonała pod tym wzglę dem wprost

EPOKOWEJ EWOLUCJI.

wzmacniając dumę narodową wśród polskich emigranów a szczególnie wśród skłonnej do uniesień młodzieży polskiej na tym terenie.

T. W.

Ho ny dar na L.O.P.P. obywatelki pow. baranowickiego

W dniu 14 bm. w kancelarii notarialnej p. Gustawa Bułhaka w Baranowiczach został sporządzony akt darowizny, w myśl którego obywatelka ziemska, Wanda Nowicka z Leonowszczyzny (gm. niedźwiedzickiej), przekazała na rzecz L. O. P. P. piękną posesję, położoną przy ul. Narutowicza Nr 87 w Baranowiczach, składającą się z obszernego placu i nieukończonego domu, zbudowanego na kształt dworu — wartości 25.000 zł.

Hojny dar p. Nowickiej zasługuje na specjalne wyróżnienie. Szlachetny ten czyn znajdzie z pwnością naśladowców pośród jej bliższych i dalszych sąsiadów.

Godne uwagi jest również stanowisko notariusza, p. Gustawa Bułhaka i pisarza Lisowskiego, którzy honorarium za sporządzenie aktu przekazali na FON.

Wiadomości radiowe

NOWY CYKL RADIOWY. MUZYKA BALETOWA.

Polskie Radio rozpoczyna z dniem 28 sierpnia o godz. 18.00) nowy, bardzo zajmujący cykl muzyczno-słowny, poświęcony muzyce baletowe jróżnych czasów.

Z utworami tego rodzaju łączy się zazwyczaj jakaś treść literacka, a wokół ich powstania snują się mniej lub więcej prawdziwe anegdoty. Cykl radiowy, opracowany przez znawcę historii baletu, Stanisława G.owackiego, rozpocznie się audycją poniedziałkową, w której na pierwszym miejscu figurują fragmenty z baletu „Don Juan" Glucka.

Balet ten jest pierwszą w historii muzyki tragipantominą baletową, pierwszym choreograficznym eksperymentem tego rodzaju.

Na dalszy program złożą się fragmenty z baletów Mozarta i Beethovena. W koncercie wystąpi Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Cz. Lewickiego. Drugi koncert z tego cyklu nadany zostanie w środę dn. 30.VIII o godz. 18.00.

BEETHOVENA KWARTET OP. 127.

Kwartety Beethovena stanowią jedną z najwspanialszych kart w historii muzyki i jeden z największych wzlotów ducha ludzkiego. W skromnej pod względem barwy formie, obejmującej tylko cztery instrumenty smyczkowe, potrafił Beethoven wyrazić największe, najtajniejsze swoje uczucia.

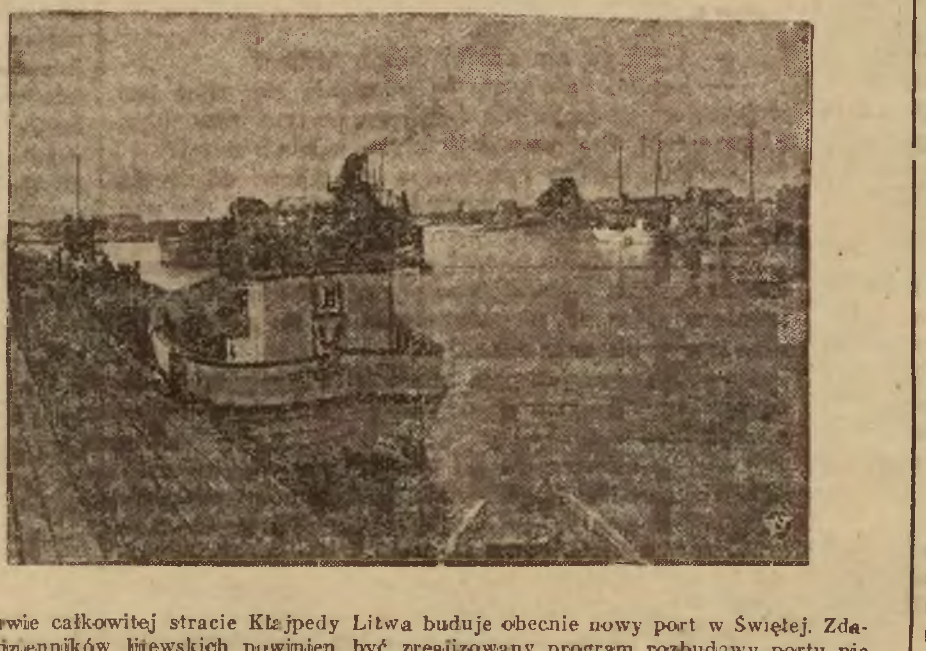
Radiosłuchacze mają w obecnym sezonie letnim znakomitą sposobność dokładniejszego zaznajomienia się z tymi dziełami, gdyż Polskie Radio nadaje cykl płytowy wszystkich kwartetów Beethovena. W audycji czwartkowej o godz. 18.00 nadany będzie kwartet op. 127 Es-Dur w wykonaniu jednego z najlepszych zespołów świata — Kwartetu Buscha.

KTO OJCU ZJADŁ GRUSZKĘ!

„Kto ojcu zjadł gruszkę?" — to absurdalna historia, napisana przez świetnego humorystę, Józefa Czyścieckiego, z jemu właściwym dowcipem.

Gruszka znikla z nocnego stolika ojca. Każdy członek rodziny tworzy swoją koncepcję przyczyn zniknięcia owocu. To wszystko jednak nie wyjaśnia sprawy. Kto zjadł gruszkę? — czy na to pytanie da odpowiedź sam autor? Przekonamy się o tym, słuchając w środę, 30.VIII o g. 19.00 wesołego żartu słuchowiskowego.

Litwa buduje nowy port w Świętej.



Po prawie całkowitej stracie Kłajpedy Litwa buduje obecnie nowy port w Świętej. Zdaniem dzienników litewskich powinien być zrealizowany program rozbudowy portu nie tylko w Świętej, lecz odpowiedniej rozbudowy całego wybrzeża morskiego. Litwa musi otrzymać odpowiednio zagospodarowany i uporządkowany dostęp do morza. Na zdjęciu fragment nwobudującego się portu w Świętej.

Parawaniarzom...

Sex-appeal

Naga kobieta dla mnie nie jest problematem,
kiedyś — była „przepaścią", wprost — metafizyczną —
micińsko-przybyszewską „Wszech-Chucią" mistyczną...
Dziś! — mam sto nagich kobiet — zwłaszcza na wsi latem.

Ja, oczywiście, jestem „wszechstworzenia bratem",
przeto — tylko p o d z i w i a m urodę antyczną,
jeśli taka się zdarzy... [Srogi Boy'u — rycz-no,
że zamiast „cudzołożyć" — gżę się poematem].

Naga kobieta... Proszę... Nic nadzwyczajnego.
Kiedyś — nawet Brzozowski wpadał w szał najdzikszy...
Mądrzec, jak ja naprzykład — wnet to sobie sprzykrzy.

Owszem... Jestem uprzejmy — mistrz torsu nagiego —
[nie jeden zachwycony już słyszałem wykrzyk...]
Naga kobieta!... Głupstwo... Same do mnie biegą...

... i karawaniarzom

Keep smiling

Bądź silny, bądź potężny, władczy i zwycięski —
jak Cajus Julius Ceasar — jak książę Gotama —
niech m o c y twej nie tłumi żadnych wątpień tama —
jesteś — będziesz — przez Wieczność — młodzieńczy i męski.

Zresztą — czasem — kobiecy — [przecieleśnień klęski] —
nieraz dziecko [twe własne!] wołało cię: mama —
nieraz byłaś „szczęśliwa" — nieraz byłaś s a m a
[to znaczy: stara panna] — łzy rosiły rzęski...

Ale głupstwo to wszystko — m o c jest twym udziałem —
dzisiaj — czyliś dziewicą czy obfitą matką —
mężem, czy pacholęciem b i e r z ! Własną!! POTĘGĘ!!!

Cierpienie, [jeśli cierpisz] — czymś tak bardzo małem...
co się d z i s i a j nadarza — nadarza się... rzadko...
Ja... nie grożę — najwyżej: ś m i e c h e m cię dosięgę!

ZYNDRAM OSMORSKI

B. Kombatanci polscy we Francji składają hołd przy grobie Nieznanego Żołnierza we Francji.



15 bm. kombatanci polscy, mieszkający we Francji udali się przed Grób Nieznanego Żołnierza w Paryżu, by złożyć hołd pamięci bohaterów. Delegację powitał imieniem miasta gen. Herbillon, komendant Paryża. Na zdjęciu moment składania wieńca przez przybyłą delegację b. kombatantów polskich we Francji.

Polska osładza życie Amerykanom

Działalność eksportowa polskiego przemysłu cukierniczo-czekoladowego napotyka stale na poważne trudności.

W chwili obecnej eksport jest bardzo ograniczony i sprowadza się prawie wyłącznie do cukierków (karmelków). Pewne ilości odbiera od czasu do czasu Anglia i Francja, głównym jednak rynkiem eksportowym pozostają Stany Zjednoczone.

I na tym odcinku stają na przeszkodzie względy kalkulacyjne w postaci trudności celnych.

Jak bowiem podaje Polska Agencja Informacyjna, amerykańscy odbiorcy żądają karmelków po 80 gr za 1 kg, podczas gdy najniższe dopuszczalne ceny eksportowe przemysłu polskiego wahają się w granicach 1,12—1,15 zł za 1 kg.

W pierwszym półroczu br. wywieziono ogółem z Polski wyrobów czekoladowych za 7 tys. zł, cukierków zaś za 116 tys. zł.

Kilkanaście mil. litrów mleka przerabiają rocznię spółdzielnie mlecz. wojew. nowogródzkiego

We wsi Dzikuszki (pow. szczuczyńskiego) istnieje od szeregu lat mleczarnia spółdzielcza, która obecnie przerabia ponad milion litrów mleka rocznie. Mleczarnia posiada 5 filij (ziewnij). Niektóre miejscowości pobierają za mleko po 3.000 zł miesięcznie.

U członków mleczarni widać wzrastający dobrobyt, gdyż obok znacznych dochodów z mleka hodują oni większą ilość, i to w sposób racjonalny, trzody chlewnej, osiągając z tego źródła duże korzyści. Obecnie na terenie woj. nowogródzkiego istnieje już kilkanaście spółdzielni mleczarskich, które przerabiają ponad milion litrów mleka rocznie każda.

Tajemnica Sergiusza Bogusławskiego

Dlaczego malarz rosyjski „ukradł na parę tygodni" obraz Watteau

Paryski „Petit Parisien" podaje ciekawe szczegóły w związku z głośną aferą paryskiego malarza, Rosjanina, Sergiusza Bogusławskiego, który — jak wiadomo — ukradł na kilka tygodni z muzeum Luwru słynny obraz Watteau „L'Indifferant" („Obojętny").

Jak się okazuje, pomysłowy rekla miarz Bogusławski napisał o swym wyczynie „pracę", p. t. „Dlaczego pożyczyłem Obojętnego"? i żeby spłacić długi, jakie zaciągnął, sprzedał swe dzieło przyjacielowi, niejakiemu Ryszardowi Despres, za stosunkowo niewielką kwotę 2.750 franków tzn. około 385 zł.

Despres, który jest początkującym aktorem teatralnym, skorzystał z okazji, by się w ten sposób zareklamować.

W oryginalny sposób doszło do ustalenia honorarium. Despres zapewnił dziennikarza, któremu udzielił wywiadu, że żaden z „kontrahentów" nie posiada zmysłu do interesów, wobec tego Bogusławski zażądał sumy, odpowiadającej ściśle jego długom i bieżącym potrzebom w danej chwili. Rosyjski malarz był akurat zupełnie bez grosza, tak, że Despres musiał za niego zapłacić w restauracji, gdzie załatwiali tę dziwaczną tranzakcję.

Despres, jako przyjaciel Bogusławskiego, ujawnił, że Bogusławski przymierał prawie głodem, wydając dziennie do 5 franków na utrzymanie. (70 gr.).

Pod koniec wywiadu wywiązała się następująca wymiana zdań:

„Czy pan przypuszcza, że rękopis jest wiele wart?"

„Oczywiście, nawet bardzo wiele To jest rzecz o światowym rozgłosie.

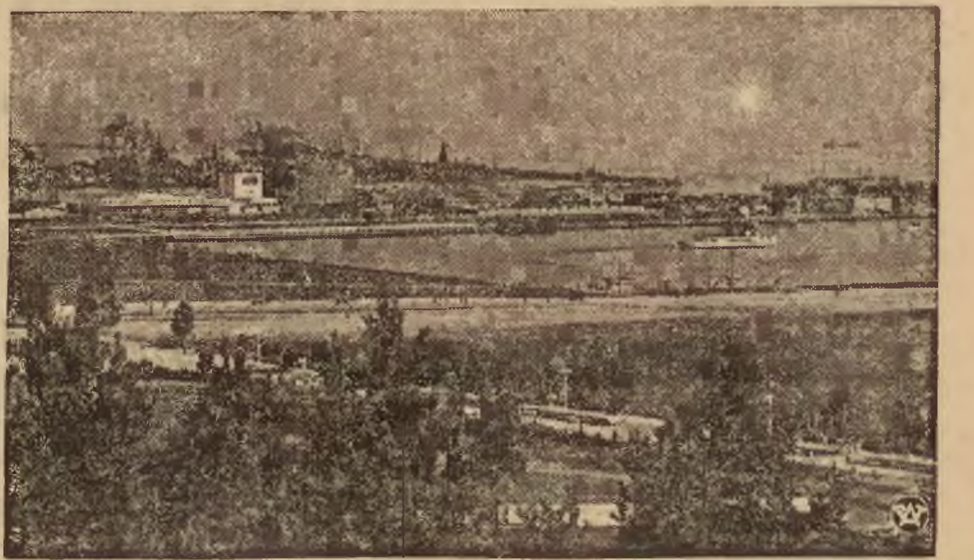
„A, drogi pani Despres, czy pan pochwala... oryginalny wyczyn pana Bog (dla Francuzów nazwisko rosyjskiego malarza jest za długie i za trudne)?

„Tak, to było śmiałe..."

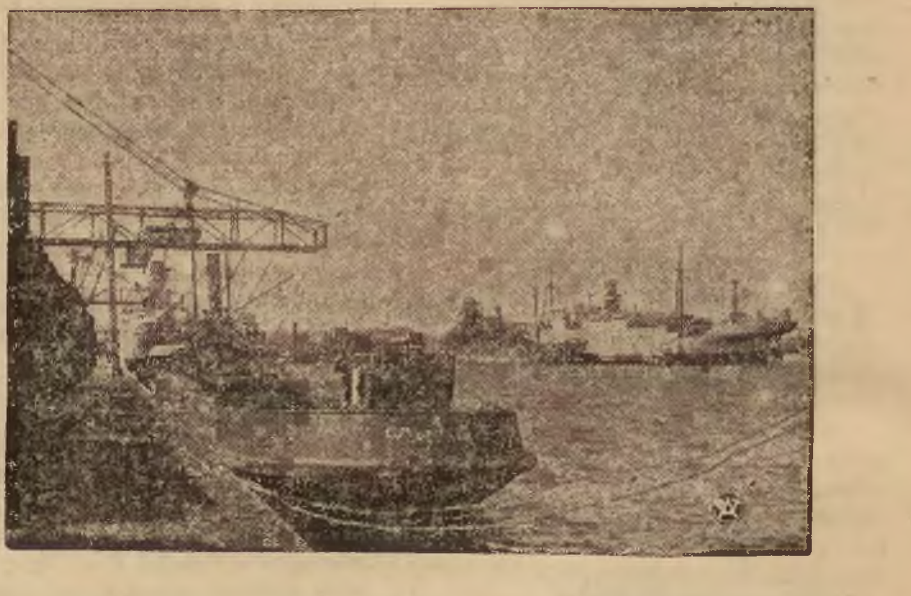
I Despres dodaje jeszcze:

„Naturalnie, nie należałoby, żeby to się stało powszechne".

Gdynia — płuca i serce Polski



Widok portu gdyńskiego z Kamiennej Góry.



W porcie gdyńskim wre praca. Tysiące statków załadowuje i przeładowuje towary.



Kontrtorpedowce polskie Wicher i Burza, wchodzące w skład polskiej marynarki wojennej na straży polskiego wybrzeża.

Wileńska Dywizja na — FON

Z okazji 25-lecia swego istnienia — oddziały Wileńskiej Dywizji Piechoty Legionów wpłaciły na FON kwotę zł 8.500.

Wylew szkła unieruchomił Hutę Kalwaryjską

180 robotników bez pracy

Przed kilku dniami w Kalwaryjskiej Hucie Szklanej miał miejsce rzadki wypadek. Nastąpił wylew szkła z pieca. Spowodowało to unieruchomienie huty. Usunięcie uszkodzeń, jak zapewnia dyrekcja fabryki, potrwa od 4 do 6 tygodni.

Na ten czas zostało pozbiawionych pracy 180 robotników.

Gdzie się kształcić?

Nowogródczyzna cierpi na brak szkół zawodowych

Nie trzeba szukać statystyk, aby stwierdzić, że znaczny procent pracowników zawodowych na terenie powiatu nowogródzkiego należy do elementu napływowego. Fakt ten należy tłumaczyć z jednej strony odpływem wykwalifikowanych pracowników z wielkich miast, gdzie łatwiej jest o zdobycie wiedzy fachowej, a z drugiej strony brakiem w Nowogródczyźnie szkół zawodowych.

Wszystkie dostępne dla mniej zamożnych obywateli szkoły zawodowe są przepełnione i to przeważnie elementem miejskim, miejscowym, tak ż młodzież wiejska przechodzi do zawodów jak przez sito.

Ostatnio wśród chłopców daje się zauważyć znaczny pęd do szkół mechaniczno - ślusarskich.

Na sto podań złożonych do T wa Oświaty Zawodowej w Nowogródku o skierowanie do szkół zawodowych i o udzielenie stypendium — 90 wyraziło chęć do nauki w ślusarstwie. Do Państwowej Szkoły Mechanicznej w Lidzie wpłynęło 250 podań, tymczasem przyjęto zaledwie 40. Podobnie sytuacja przedstawia się i w innych pokrewnych szkołach. Również warsztaty ślusarsko - mechaniczne mają uczni pod dostatkiem, tak że zaczynają już pobierać (oczywiście, nieoficjalnie) opłatę za naukę. O przyjęcie chłopca do nauki z utrzymaniem — mowy nie ma.

Nie lepiej przedstawia się sprawa i z zawodowym kształceniem dziewcząt, wsród których coraz więcej jest kandydatek do szkół położnych i pielęgniarek.

Szczególnym powodzeniem cieszy się u drobncyh mieszczan i rolników Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie, obejmująca również i kursy pielęgniarstwa. Objaw ten należy powitać z uznaniem, gdyż funkcje akuszerki sprawują na wsi przeważnie „babki" nie mające zbytniego zaufania do szkolnej wiedzy medycznej.

I gdy na terenie wojew. zachodnich na 4000 mieszkańców przypada 1 położna — u nas, na wsi, wypada jedna na 10.000, a na Polesiu jedna na 20.000. Wykwalifikowanych więc położnych jest wielki brak. Lecz, niestety, Państwowa Szkoła Położnych w Wilnie jest również przepełniona i to przeważnie kandydatkami z Wilna i Wileńszczyzny.

Jak się dowiadujemy, kwestia zawodowego kształcenia młodzieży z Nowogródczyzny poruszona zostanie przez posła Jana Trzeciaka na forum Sejmu.

Teatr Horyniecki imienia Książąt Ponińskich i przegląd jego sceny

Teatr horyniecki jak rok rocznie tak i w sezonie bieżącym cieszył się dużym powodzeniem wśród zespołów artystycznych całej Polski. Nic też dziwnego, że stanowi to podstawę kulturalnych rozrywek w kąpielowych zakładach horynieckich.

Historia teatru datuje się od 1838 roku — w tym roku Leander ks. Poniński — wielki miłośnik sztuki — wzniósł ten monumentalny budynek wzbogacając nim wydatnie kulturę polską.

Należy tu zaznaczyć, że teatr Horyńca-Zdroju jest trzecim z kolei budynkiem przeznaczonym wyłącznie dla celów artystycznych, obok prywatnego teatru Książąt Sułkowskich w Rydzynie k/Leszna i teatru Łazienkowskiego wzniesionego przez króla Stanisława Augusta.

Horyniecki teatr Imieniem Książąt Ponińskich mimo swego wiekowego istnienia jest doskonale zakonserwowany. — Empirowa fasada stanowi miły kontrast obok pensjonatów w stylu nowoczesnym. — Wnętrze teatru nie robi wrażenia zabytku z ubiegłego stulecia; lecz jest raczej zbliżona do dzisiejszego systemu budowania teatrów.

Obszerna scena pozwala na odtwarzanie wszystkich utworów scenicznych, przy czym dobra akustyka daje wyjątkowe warunki dla utworów o charakterze wokalnym. W sezonie tegorocznym odwiedziły teatr horyniecki następujące zespoły teatralne: dnia 11 czerwca Teatr Ziemi Krakowskiej „Temperamenty" (Cwojdzińskiego), dnia 18 czerwca Teatr Małopolski, Łozińskiej, „Jan" (Bus-Fekete), dnia 29 czerwca Wieczór Humoru, odegrany przez Markiewicza, dnia 2 lipca Krakowski Teatr L. i S. Stefańskich „Dom Wariatów", dnia 5 lipca Zespół Artystów Ziem Centralno-Wschodnich „Zakochana", dnia 9 lipca Zrzeszenie Art. Rewiowych „Polonia we Lwowie", „Protektorat Humoru", dnia 16 lipca teatr rewiowy „Cyrulik Warszawski" z udziałem Zofii Terne, Ławińskiego, Rentgena, dnia 31 lipca Teatr Małopolski Stanisławowski i dnia 8 sierpnia Zespół Artystów Teatru Ziemi Krakowskiej Tadeusza Pilarskiego dał sztuczkę „Szopka Artystyczno-polityczna" pod protektoratem Adolfa Hallera.

13 dorożek konnych atrakcją Londynu

Opublikowane zostały ostatnio niezwykle interesujące dane, ilustrujące Londyn w cyfrach.

To największe miasto Europy, liczące dziś 8.650.000 mieszkańców, posiada jeszcze na swym obszarze 36 obór ze 150 krowami. Na terenie Londynu 121 osób żyje... z rolnictwa. Po mieście kursuje zaledwie 13 dorożek konnych, traktowanych już jako atrakcja turystyczna.

1 książka na 6 mieszkańców Nowogródczyzny

Według zebranych danych statystycznych na dz. 1 sierpnia rb. istniało w Nowogródczyźnie 409 bibliotek, liczących łącznie 211.521 tomów książek. Z tej liczby było: 332 biblioteki polskie liczące 145.731 tomów, bibliotek 70 żyd., 62.280 tomów, rosyjskich 5 bibliotek liczących 3.080 tomów, białoruskich — 1 biblioteka licząca 260 tomów i tatarska — 1 licząca 170 tomów.

Najwięcej książek liczy powiat nowogródzki (28.166 książek w języku polskim i 7.251 w innych językach). W procentowym stosunku wypada obecnie jedna książka w bibliotekach publicznych na 6 mieszkańców Nowogródczyzny.

MARY RICHMOND

70

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

Przeprowadzając śledztwo w sprawie zamordowania Lilian Crane i porwania jej córki, Hardinge ze zgrozą stwierdził, że z szajką nieuchwytnych zbrodniarzy współdziała jego narzeczona, Elżbieta Courtenay. Poleca ją śledzić. Wreszcie mając dostateczne dowody jej udziału w zbrodniach, chce z niej wydobyć informacje o pozostałych wspólnikach. Wobec oporu Elżbiety aresztuje ją na podstawie sfałszowanego rozkazu aresztowania, aby ją nastraszyć i zmusić do zeznań. Jednakże w drodze do Auclandu Elżbiecie udało się wykraść pod stępem Hardinge'owi rewolwer i próbować ucieczki z aresztu.

— Ale ja go przyłapię! — postanowił Hardinge. — Wcześniej czy później popełni jakiś fałszywy krok. Tego rodzaju łotry zawsze zdradzą się w końcu.

Nazajutrz rano Williams zjawił się z raportem.

— Doktór Carthcart przybył, proszę pana, i rozpocznie zaraz sekcję zwłok. Ale jasne jest, że...

— Dobrze, panie Williams, miej pan na oku dom w Charlcote. Ja zaś pojadę z doktorem Millerem i Athertonem do ich willi.

— Chyba nie sam pan pojedzie?

— Owszem, pojadę sam, dlaczegożby nie? Potrafię się obronić. Gdybym pana zabrał ze sobą, myśleliby, że ich o coś podejrzewam. Ja zaś chciałbym uśpić ich czujność. Niech sobie wyobrażają, że z mojej strony nie grozi im żadne niebezpieczeństwo.

— Nie podoba mi się to jakoś. Zbyt ryzykowna wyprawa! Pan wie, co to za ludzie, i do czego są zdolni!

Hardinge roześmiał się ponuro.

— Jest pewne przysłowie, które powinien pan pamiętać, panie Williams: „Kto ostrzeżony, ten uzbrojony. Nie będę się narażał niepotrzebnie. Więc nie obawiaj się pan o mnie.

— Nie podoba mi się to! — powtarzał uparcie Williams.

Hardinge znalazł się już przed dziewiątą w Carlcote. Wpuścił go Atherton. Młody człowiek wyglądał tak, jak gdyby nie spał całą noc. Twarz miał bladą, oczy podpuchnięte i zmęczone. Drżącą ręką wskazał Hardinge'owi fotel.

— Przychodzili... przychodzili tu ci z trupiarni! — wybełkotał.

Hardinge przyjrzał mu się badawczo, dziwiąc się że ten człowiek umiał tak świetnie odegrać swą rolę.

— Zabrali ciało?

— Tak.

— A jak się ma dzisiaj doktór Miller?

— Lepiej, ale wątroba odezwała się, więc jest w fatalnym nastroju. Nic dziwnego, po tym wszystkim, co przeszedł. Czy rzeczywiście pan jedzie z nami?

— Tak. — Czy panowie są już gotowi do drogi?

— Prawie. Pójdę powiedzieć doktorowi, że pan już jest.

Wkrótce Miller ukazał się w hallu. Był ubrany jak do podróży — w lichym płaszczu z karakułowym kołnierzem i małej okrągłej czapeczce na głowie. Pod pachą trzymał dużą tekę.

— Ach, jest już pan, panie Hardinge. Myślałem, że pan zmenił zamiar i nie zechce się już widzieć z moją biedną maleńką.

— Niezmiernie mi na tym zależy, doktorze — odpowiedział Hardinge. — Niech się pan nie obawia: nie powiem nic takiego, co by je mogło zaszkodzić.

Doktór wsiadł do samochodu, mrucząc coś do siebie. Atherton był już przy aucie, z jakąś ciężką paką, którą usiłował wwindować do środka.

— Ostrożnie, ostrożnie! — krzyczał doktór. — Mój cenny aparat. Niezdara! — dodał, gdy Atherton upuścił pakę, która stuknęła ciężko o dno samochodu.

Hardinge usiadł na przedzie, obok Athertona, który miał kierować, doktór zaś zajął główne miejsce, ustawiając jak najbezpieczniej swój aparat. Wyjechali za bramę skręcili na prawo. Ranek był piękny, a okolica, skąpana w słońcu robiła miłe wrażenie. Nikt by nie nazwał okolic Rotorua pięknymi, widoki były jednak niezwykłe i robiły duże wrażenie. Wielkie gejzery, wyrzucające strumienie syczącej pary, błotniste wulkany, sadzawki i kałuże o niezwykłych a wspaniałych barwach i odcieniach, i wreszcie resztki przepięknych tarasów... Na drodze spotykali sporo krajowców i Hardinge przypomniał sobie, że był to dzień ich wielkiego święta. W zwykłym nastroju ducha byłby niezawodnie bardzo zaciekawiony tymi uroczystościami i wziąłby w nich udział, przyłączając się do tłumu, dążącego w stronę wioski. Ale teraz miał myśli pochłonięte zupełnie czym innym. Elżbieta... Nie, nie powinien myśleć o Elżbiecie! Postanowił odpychać od siebie myśli o niej, dopóki nie dokona aktu zemsty, dopóki nie rozwiąże zagadki jej śmierci!

Domek letni doktora Millera był zwykłą dwuizbową chatą zbudowaną z grubych bali. Dookoła był odpowiednio duży ogródek, jakże ubogi w porównaniu ze wspaniałym parkiem w Charlcote. Okolica była szara i smutna: niskie pagórki na horyzoncie i wąski pas równiny zarośniętej karłowatymi drzewami. W oddali gejzery wyrzucały rytmicznie fontanny wrzącej wody, ku niebu.

— Rozpaczliwie brzydka miejscowość — zauważył Hardinbe. — Nie wyobrażam sobie, żebym mógł wybrać taką okolicę na miejsce wypoczynku!

(D. c. n.)

Teatr na Pohulance

„Azais"

Występy K. Junoszy Stępowskiego

Nie dla błahej, graniczącej z farsą komedyjki Vernouilla, ale dla znakomitego popisu wirtouzerii aktorskiej Junoszy Stępowskiego ściągali w niedzielę ludziska z plaż i wycieczek podmiejskich, a co poniektórzy to nawet z dalej położonych, urlopowych miejscowości. I nie zawiedli się. Wchodzącego na scenę aktora powitały huczne oklaski, ala nie mniej gorącymi przerywano mu raz po raz grę; w końcu przybrało to wszystko formę małej owacji.

Kanwą popisu aktora musi być oczywiście tekst. Tekst „Azaisa" nie odbiega w swym charakterze od typu francuskiej komedii bulwarowej. Naszpikowany dowcipem słownym (dziś już dobrze zwietrzałym), niedomówieniami i aluzjami, obliczonymi na wrażliwość słychacza, dobrze obytego z kulturą i obyczajowością metropolii, wymaga przede wszystkiem dobrego, t. zn. inteligentnego i wyrazistego „podania" go publiczności — zgodnie zresztą z prezentującą, daleką od wszelkiego „przeżywania" szkoły gry francuskiej. Zaprezentować typ, nic nie uronić z dowcipu, reszta sama się zrobi przez t. zw. sytuacje. Otóż te wszystkie rzeczy robi Stępowski wspaniele. Nic w tekście, żaden odcień, żadna możliwa aluzja nie jest pominięta w jego inteligentnej interpretacji.

Ale jest tu coś więcej. Oto farsową już właściwie postać barona Wurtza wyposaża Stępowski w taką ilość osobliwości i gierek charakterystycznych, że otrzymujemy w tej kreacji coś niezależnego od tekstu — własny twór autora, twór niemal fantastyczny, nieprawdopodobny, a przecież mocą wspaniałego kunsztu uprawdopodobniony w każdym zagraniu, w każdym momencie obecności na scenie. Strona fizyczna barona Wurtza, jego maniery, wiek, umysłowość, „genialne pomysły" i momenty całkowitej niemal zatraty rzeczywistości — wszystko to wyposażył Junosza Stępowski sobą, łącząc poszczególne gierki w całość, skomponowaną niemal muzycznie.

Jakże daleko jesteśmy tu od „szczęśliwych pomysłów", „dobrej charakteryzacji", czy też „utrafienia w styl", czyli tego wszystkiego, co nam może zaprezentować przeciętny zdolny i inteligentny autor. Tu jesteśmy ponad tem wszystkiem. Obserwujemy wirtuoza, który gra nie wyzyskując takie czy inne atuty, ale demonstrując lekko i jakby z wewnętrznym rozbawieniem całą, pełną klawiaturę instrumentu, jakim jest dla aktora nie tylko jego ciało, ale cała osobowość. Ma się wrażenie, że mógłby teraz zejść ze sceny i, nic nie zmieniając, dowolnie długo, choćby lata całe, być i w życiu takim baronem — z nieprawdopodobnego przecież zdarzenia! Taką grę warto zobaczyć i parę razy. Inna rzecz, że wykonując tę rolę tylokrotnie, artysta dla własnej już rozrywki uzupełniał ją i naładował tak po brzegi, że w obecnym stadium z punktu widzenia ekspresji scenicznej można ją uważać za przeładowaną. Zatraca się gradacja, wrażliwość widza wyczerpuje się w dwuch pierwszych aktach, trzeci — zresztą i w samym tekście mniej ciekawy — mija przy pewnym oszołomieniu widzowi, tak już „ostrzelanej", że nic jej już nie zadziwi.

Wobec popisowego charakteru jednej roli inne ułożyły się automatycznie w rodzaj chóru basującego soliście. W chórze tym, z mniejszą lub większą trafnością podchwytującym zasadniczy ton i poszczególne motywy możnaby wyróżnić obu adoratorów młodej baronówny, pp. Surzyńskiego, a zwłaszcza Łodzińskiego. Resztę poprawnej obsady kierowanej ręką p. Z. Karpińskiego stanowili pp. Xenia Grey, Jasińska Detkowska, Sierska, Czapliński Ilcewicz i Tatarski.

J. Maśliński.

Nie będzie oczekiwań przed zamkniętym okienkiem

Władze administracyjne otrzymały okólnik, przypominający zasady sprawnego urzędowania. Szczególne znaczenie ma ustęp okólnika o częstych wypadkach zbędnego oczekiwania interesantów przy zamkniętym okienku, wskutek nieobecności załatwiającego dane sprawy urzędnika.

Władze centralne zaleciły, aby urzędnicy, zamykając okienko w godzinach przyjęć z powodu konieczności chwilowego wydalenia się, bezwzględnie wywieszali tabliczki wskazujące, kto załatwia dane sprawy w zastępstwie.

Złóż ofiarę na FON

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa) „KURJER WILEŃSKI" | Nr rozrachunku 1

Na zł. gr

Wpłacający:

(nazwisko)

(imię)

Poczta:

miejscowość

ulica

numer domu ... numer mieszkania

Dzień wpłaty

Prosimy o dokładne i czytelne podanie adresu.

Przekaz rozrachunkowy | Nr rozrachunku 1

na zł gr

złote słownie gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„KURJER WILEŃSKI"

Wilno, Biskupa Bandurskiego 4.

POCZTA: Wilno 1

Podpis przyjmującego | Dzień wpłaty | Nr nadawczy | Stempel okręgowy

KRONIKA

SIERPIEŃ **22** Wtorek

Dziś: Symforiana
Jutro: Filipa

Wschód słońca — 4 m. 07
Zachód słońca — 6 m. 36

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 21.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 22
Temperatura najwyższa + 29
Temperatura najniższa + 13
Opad —
Wiatr zmienny
Tend.: lekki spadek ciśnienia
Uwagi: chmurno, przelotne opady.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), S-ów Mańkowicza (Piłsudskiego 30), Chruścińskiego i Czaplińskiego (Ostrobramska 25), Filemonowicza i Maciejewicza (Wielka 29), Pietkiewicza i Januszkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42), Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

SPRAWY SZKOLNE

— **Prywatne Koedukacyjne Gimnazjum Związku Osadników w Wilnie** przyjmuje zapisy do kl. I i II. Informacyj udziela i zapisy przyjmuje Sekretariat Gimnazjum ul. Zawalna 21, tel. 11-08 w godz. 10—13 codziennie prócz niedziel i świąt. Egzaminy rozpoczną się w dn. 31 sierpnia o godz. 9-ej.

— **Prywatna Szkoła Powszechna, stopnia III (z prawami) „Promień"** — Wiwulskiego 4, przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939—40. Wysoki poziom naukowy i wychowawczy. Opłaty przystępne. Bezpłatne komplety francuskiego i niemieckiego. Kancelaria czynna: poniedziałki, środy i piątki w godz. 10—12.

— **Koedukacyjna Szkoła Dokształcająca Handlowa Stow. Kupców** ul. Jagiellońska 2. Przyjmuje zapisy do dnia 1 września w poniedziałki, środy i piątki w godz. 17—19

— **Męskie Gimnazjum Kupieckie Stow. Kupców** ul. Jagiellońska 2. Zawiadamia, że egzaminy wstępne rozpoczną się 31 sierpnia rb

— **Liceum Gospodarcze w Wilnie** przyjmuje zapisy na rok szkolny 1939 Egzaminy wstępne odbędą się dn. 1 września rb. Zapisy przyjmuje Kancelaria Liceum Gospodarczego w Wilnie, ul. Bazyliańska 2-19. Tel. 25-97.

— **Prywatne Gimnazjum Koedukacyjne „Edukacja"** Wilno, ul. Wielka 47 (tel 28-76) przyjmuje wpisy uczniów (uczenic) do kl. I, II, IIII oraz IV (za zezwoleniem Kuratorium O. S. W.). Egzamina wstępne odbędą się dnia 1 września. Uczniowie(ce), którzy zdali egzamina w innych Gimnazjach i nie zosali przyjęciu z powodu braku miejsca, będą przyjmowani bez egzaminu na podstawie zaświadczeń odnośnych Gimnazjów. Kancelaria czynna codziennie od godz. 10—13. Dyrektor Gimnazjum Br. Zapaśnik przyjmuje od

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Komisja Feryjna Koła Medyków** podaje do wiadomości, że zapisy na Kurs przygotowawczy K. M. będą przyjmowane jeszcze w dniu 22 i 23 bm., w lokalu Koła Medyków (ul. Augustiańska 2) w godz 17-18.

NOWOGRÓDZKA

— UTONĄŁ. Przed paru dniami utonął w Niemnie przy wsi Krupowo (pow. szczuczyńskiego) 14-letni Aleksander Dutkowski, zam. w Krupowie. Dutkowski kąpał się w rzece, nie umiejąc pływać. Utonął, natrafiwszy na głębię.

— ZEZWIERZĘCENIE. We wsi Podhajna (gm. cyryńskiej, pow. nowogródzkiego) Maria Skiporpwa pobiła żelaznymi widełkami swoją teściową, Agatę Talukową, liczącą 77 lat. Oględziny lekarskie wykazały, iż stan pobitej jest groźny. Sprawą zajęła się policja.

— **20 bm. zakończony został III z kolei kurs budowy detektorów** w Nowogródku, który ukończyło 16 osób.

W związku z tzw. Letnią Próbą Polskiego Radia podobne kursy odbywają się we wszystkich powiatach województwa nowogródzkiego.

— **Nowy gmach publiczny**. Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych przystąpił do budowy własnego domu przy ul. Słonimskiej i Wojewódzkiej.

LIDZKA

— WŚCIEKŁY PIES. Z terenu gminy żołudzkiej (pow. szczuczyńskiego) przybiegł do Bielicy wściekły pies, który pogryzł 5-letnie dziecko B. Krasnosielskiego oraz kilka psów. Wśród psów bielickich zaczęła się szybko rozszerzać wścieklizna, to też zarządzona przez miejscowego weteryanrza akcja przeciw wściekliźnie zmobilizowała całą ludność, która zabiła 11 psów.

Pokąsane dziecko pozostaje pod opieką lekarską.

— **Oddział Pol. Zw. Zaw. Pracowników Lotnictwa w Lidzie obchodził w dniu 20 bm. uroczystość 10-lecia**, istnienia swojej organizacji. W związku z tym przybył do Lidy poczet sztandarowy Zarządu Gł. z Warszawy, członkowie Zarz. Gł. zaproszeni goście. Przebieg rocznicy miał charakter bardzo uroczysty.

Po wysłuchaniu nabożeństwa, członkowie Związku zorganizowali wielką akademię. Okolicznościowe przemówienia wygłosili m. in. red. Kiersnowski z Warszawy oraz poseł Lucjan Brylski. Po południu odbył się uroczysty obiad w świetlicy Związku, po czym mecz piłkarski na stadionie miejskim.

W niedzielę odbył się w Lidzie zjazd powiatowy delegatów wszystkich organizacyj młodzieżowych. Zjazd ten zwołany został w celu omówienia spraw związanych z rozbudową i pogłębieniem przysposobienia rolniczego w powiecie lidzkim. Obardy były bardzo żywe. Młodzież lidzka wykazała wielkie zainteresowanie sprawami rolnictwa i potrzebą jego podniesienia.

NIEŚWIESKA

— **Na budowę kościoła**. W Zaostrowieczu odbyła się wielka zabawa gminna, organizowana przez ZPOK, ZS i komitet budowy kościoła. Jest to już druga z rzędu zabawa, z której cały dochód przeznaczono na budowę kościoła.

— **Pożar w... garnku.** Dnia 19 bm. została zaalarmowana straż ogniowa w Nieświeżu, która wyruszyła do miejsca rzekomego pożaru przy ul. Albiańskiej.

Po przybyciu, okazało się, że obfity dym wznoszący się nad bramą domu, pochodził tylko z... naczynia z węglami i popiołem.

Dużo gruszek mało jabłek

Tegoroczny rynek owocowy różni się znacznie od rynków w latach ub, Na skutek suszy, panującej w okresie bieżącego lata, jabłka obrodziły słabo. Owoc jest przeważnie mały, często robaczywy, przeto ceny jabłek są stosunkowo wysokie. Natomiast gruszki obrodziły wspaniale. Są tańsze od jabłek. Śliwki obrodziły że—są robaczywe, również na skutek panującej suszy.

Grób Szpitznagla

W miasteczku Snów, w pow. nieświeskim na terenie parku obok pałacu ustalono miejsce grobu w którym spoczywa przyjaciel Juliusza Słowackiego, Szpitznagel.

— **Rozbudowa Klecka**. Po katastrofalnym pożarze Klecka, w którym spłonęła znaczna część miasteczka, przystąpiono do budowy nowych domów.

Obecne Kleck zyskał wygląd europejski. Śródmieście i wjazd zajmują już nowe murowane budynki w stylu nowoczesnym.

— **Kto będzie zamiatał!** Zaśmiecona ulica Mar. Piłsudskiego w Nieświeżu obok kina, w miejscu spacerów i przesiadywania na ławkach, nie była już zamiatana od 2 miesięcy. Masy śmieci, niedopałków, szkła, papierów itp. nikomu jednak nie przeszkadzają — nawet tym co mają dbać o czystość miasta.

— **Koncert orkiestry KOP.** W Klecku odbył się na rynku koncert orkiestry KOP. Częste takie imprezy cieszą się dużym powodzeniem, gromadząc liczne rzesze słuchaczy.

— **Na szosie z Nieświeża do Horodzieja znaleziono** duży niklowy reflektor od roweru, marki „Daimon", z wypisanym numerem „Kurjera Wileńskiego" w Nieświeżu, merem. Do odebrania w przedstawicielstwie ul. Hołówki 16.

— 14 DNI ARESZTU. W dniu 19 bm. wyrokiem Sądu Grodzkiego w Nieświeżu został skazany na 2 tygodnie aresztu funkcjonariusz zamku Radziwiłła, Baranowski Mikołaj, który był powodem zamachu samobójczego lokaja Rytwinskiego i panny służącej, Rymaszewskiej.

Sąd po uznaniu dowodu prawdy karę tymczasowo zawiesił.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE

— **Mistrz sceny, Kazimierz Junosza Stępowski w „Azais".** Dziś, we wtorek, wystąpi znakomity artysta **Kazimierz Junosza Stępowski** w komedii Verneuil'a „AZAIS" odtworzy on znakomicie postać barona Würtza. W pozostałych rolach pp.: Xenia Grey, K. Detkowska - Jasińska, M. Sierska, A. Czapliński, W. Ilcewicz, A. Łodziński, W. Surzyński i L. Tatarski. Reżyseria — Z. Karpińskiego. Dekoracje — J. i K. Golusowie.

Początek punktualnie o godz. 20

Bilety ulgowe, kupony kredytowe i zniżki — nieważne. Ceny specjalne.

— **JuJutro, w środę, o godz. 20 „AZAIS".**

— **Teatr Objazdowy w Wołkowysku!** Dziś, we wtorek, Teatr Objazdowy gra w Wołkowysku komedię L. Krzemieńskiego „NIEZAWODNY SYSTEM" w wykonaniu: Ściborowej, Markowskiej, Daniewicza i Ścibora.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **„Dzwony z Corneville" po cenach propagandowych.** Dziś o godz. 8 m. 15 ujrzymy operetkę R. Planquett'a „Dzwony z Corneville". W rolach głównych wystąpią Nochowiczówna, Dobrzanka, Folański, Wiśniecki i Koszela w otoczeniu całego zespołu artystycznego. Orkiestra pod batutą F. Kowalika.

Wycieczki korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— **Najbliższą premierą w „Lutni"**, zgodnie z planem repertuarowym będzie operetka E. Audran'a „Lalka".

RADIO

WILNO

WTOREK, 22 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 „Uśmiechnij się" — pogawędka. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Artur Sullivan: Fragm. z op. komicz. „Gondolierzy". 14.00 „Krzyk niemowlęcia" pog. dla kobiet prow. Dr Z. Michejdzina. 14.10 Muzyka lekka. 14.40 Sylwetki sportowców. 14.45 Bohaterowie przestworzy: „Zwycięzcy Challenge'u" — pogadanka Leona Korowajczyka dla młodzieży. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.50 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 „Piąte Targi Północne w Wilnie" reportaż wygł. J. Lewon. 16.20 Polskie utwory fortepianowe. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Przez morza i dalekie lądy. 17.30 „Wszystko ma swoje granice" — gawęda regionalna Leona Aleksandrowicza. Tr. do Bar. 17.45 Znakomici wirtuozi na flecie. 18.00 Roman Palester: „Od Karpat do aBłtyku, do Bałtyku, suita na tematy ludowe. 18.40 Utwory skrzypcowe w wyk. Alfreda Millera. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczerzy" — koncert. 20.24 Wywiad z uczestnikiem I Kompanii Kadrowej. 20.25 Czytanki wiejskie. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Giacomo Puccini: „Tosca" — opera w 3 aktach. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

ŚRODA, 23 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 List z letniska — pogadanka. 8.25 Wiadomości turystyczne. 8.30 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Chwilka Przysposobienia Wojskowego Kobiet w opr. A. Gutowskiej. 13.15 Muzyka operowa 14.00 Marsze orkiestrowe i solowe. 14.30 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 14.45 Nasz koncert: Co kto woli — audycja dla dzieci. 15.15 Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewaczy Heleny Karnickiej (sopran). 16.50 C. O. P. przed 4000 lat — pogadanka 17.00 Audycja OPL. 17.10 Koncert solistów. 17.30 Odwiedzimy u mistrzów Tr. do Bar. 18.00 Słynne symfonie (płyty). 18.40 Echa mocy i chwały. 18.50 „Dzieci szlachty zagordowej" — reportaż dźwiękowy. 19.05 „Upał" — wieczór fraszek. 19.35 Przy wieczerzy — koncert. 2010 Odczyt wojskowy. 20.25 W naszej świetlicy — audycja w opr. W. Drażkowskiego. 20.35 Sport na wsi. 20.40 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpinalskiego. 21.40 Książka i wiedza: „Historia powszechna". 22.00 „Labirynt niespodzianek" — odczyt wygł. Dr St. Wawrzyńczyk Tr. do Bar. 22.15 Gra Józef Szigeti Tr. do Bar. 22.30 „Godzina ciszy" według Bolesława Prusa w opr. Janiny Hermanowiczowej. Tr. do Bar. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu

BARANOWICZE.

WTOREK, dn. 22 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 „Sałatka obiadowa" (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 17.00 Przez morza i dalekie lądy (płyty z Wilna). 17.30 Gawęda regionalna Ciotki Albinowej (z Wilna). 20.25 „Pamiętajmy o pracach w sadzie"— pogadanka. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi.

ŚRODA, dn. 23 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.55 Nasz program. 14.00 Poematy symfoniczne (płyty). 14.30 Pogadanka L.O.P.P. 14.35 Muzyka wojskowa (płyty). 20.25 Poznajmy Polskę: „Zawiercie — Huty Szklanne" — pogadanka. 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 22.00 „Regionalizm Nowogródczyzny i Polesia w literaturze polskiej" — odczyt Romana Horoszkiewicza. 22.25 „Na polach popiołów" — słuchowisko poetyckie.

Z TEKI POLICYJNEJ

Łukianowa Maria, lat 31, (Cedrowa 35) usiłowała popełnić samobójstwo przez zatrucie się lakierem. Po udzieleniu jej pomocy przez Pogotowie Ratunkowe pozostała ona w mieszkaniu.

Sztrekier Antoni (z. Listopadowy 7) zameldował o pokąsaniu przez psa jego córki Ireny, lat 10. Pies należy do Wasilewskiej (z. Listopadowy 5).

Policja amerykańska poszukuje kupca wileńskiego

Przed kilkoma tygodniami do policji wileńskiej wpłynął szereg skarg przeciwko miejscowemu kupcowi, Ksslerowi (zam. przy ul. W. Pohulanka) o to, że wystawił on szereg czeków bez pokrycia, oszukując wiele poważnych firm wileńskich.

Policja otrzymała polecenie aresztowania Kesslera lecz wystawca czeków bez pokrycia znikł jak kamfora. Dopiero niedawno policja śledcza otrzymała informacje, że Kessler zbiegł za granicę, najprawdopodobniej do Stanów Zjedn. w charakterze — turysty, zwiedzającego Wystawę Światową.

W związku z tym do centrali policji śledczej U. S. A. powędrował list policji wileńskiej. Policja amerykańska rozpoczęła poszukiwania.

Nr listy rozrachunkowej

wpisał

sprawdził

Data nadesłania

Miejsce do pisemnych wskazówek, dotyczących tytułu wpłaty oraz okresu czasu do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Tytuł czasopisma

„KURJER WILEŃSKI"

Okres prenumeraty

Adres odbiorczy czasopisma

Anglia buduje olbrzymie schrony przeciwlotniczo-gazowe.



Zdjęcie przdstawia robotników przy pracy nad budową olbrzymiego schronu w Londynie na ulicy Busaco. Schron ten może pomieścić 8 tysięcy osób i zabezpiecza przed atakami bombowymi oraz przed gazowymi. Schrony takie budowane są obecnie w całej Angii w myśl rozporządzenia ministra Obrony Cywilnej sir John Anderson.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 21 sierpnia 1939 r.

Ceny za towar standartowy lub średnie jakości za 100 kg w handlu hurtowym, parytet wagon st. Wilno. (Len za 1000 kg f-co wagon st. załadowania). Dostawa bieżąca normalna taryfa przewozowa.

Żyto I standart	13.—	13.50
„ II „	12.50	13.—
Pszenica biała ozima	19.75	20 25
„ czerw. (miejscowa)	19.—	19.50
Pszenica jara jednolita I st.	—	—
„ „ zbierana II „	—	—
Jęczmień I standart	—	—
„ II „	17.25	17.75
„ III „	16.25	16 75
Owies I „	15.75	16.25
„ II „	14.75	15.25
Gryka I „	21.—	21 50
„ II „	20.50	21.—
Mąka żytnia wyciąg. 0—30%	28.50	29.—
„ „ „ I-A 0—55%	24.50	25 —
„ „ razowa 0—95%	19.—	19.50
Mąka pszen. gat. I 0—50%	38.50	39 50
„ „ „ I-A 0—65%	37.50	38.25
„ „ „ II 50—60%	32.—	33.—
„ „ „ II 60—65%	28.—	29.—
„ „ „ III 65—70%	19.50	20.50
„ „ pastewna	—	—
Mąka ziemniacz. „Superior"	—	—
„ „ „Prima"	—	—
Otręby żytnie przem. stand.	9.—	9.50
„ przen. śred. przem. st.	10.50	11 —
Wyka	—	—
Łubin niebieski	9.—	9.75
Łubin żółty	—	—
Siemię lniane bez worka	38.—	39.—
Len niestandaryzowany:		
Len trzepany Horodziej	—	—
„ „ Wołożyn	—	—
„ „ Traby	—	—
„ „ Miory	—	—
Len czesany Horodziej	—	—
Kądziel horodziejska	—	—
„ grodzieńska	—	—
Targaniec moczony	—	—
„ wołozy.	—	—

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Złóż ofiarę na F. O. N.

Ceny nabiału i jaj

Oddział wileński Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich notował 21.VIII. 39 r. następujące ceny nabiału i jaj w złotych:

MASŁO za 1 kg	hurt	detal
wyborowe	3.20	3.50
stołowe	3.10	3.40
solone	2.40	2.60
SERY za 1 kg		
edamskie eksportowe	1.85	2.20
„ żółte	1.65	2.—
litewski	1.55	1.80
JAJA za 1 kg	1.20	1.30

PRACA

RZĄDCA - ROLNIK po szkole i praktyce, dobry hodowca i organizator gospodarstw, zna ogrodnictwo, gwarantuje poprawę majątków — przyjmie w zarząd lub pod dyspozycję. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod Samienny.

LOKALE

DO WYNAJĘCIA mieszkania 5 pokojowe ze wszelkimi wygodami świeżo odremontowane (rozkład wygodny dla p. p. lekarzy). Adres: ul. św. Ignacego 8 m. 11, tel. 11-80.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA 3-go Maja 3 m. 4.

DO WYNAJĘCIA suszarnia jarzyn owoców, lub też lokal na inny zakład przemysłowy. Wilno, ul. Archanielska 12—3.

POSZUKUJĘ pokoju z wygodami, słonecznego, w centr. miasta, z umeblowaniem, na dwie osoby. Pożądane obiady na miejscu. Oferty zgłaszać do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod Pokój do dnia 25 sierpnia rb.

POSZUKUJĘ pokoju z całkowitym utrzymaniem dla jednej osoby. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego" pod „Pokój".

LOKAL w śródmieściu do odstąpienia od zaraz. Wiadomość: Wileńska 32 m. 2.

DO WYNAJĘCIA sklep spożywczy z mieszkaniem i urządzeniem, firma chrześcijańska, punkt dobry. Kalwaryjska 120-b—3.

DO ODSTĄPIENIA z powodu wyjazdu w centrum miasta, z urządzeniem pracownia krawiecka damska z plisownią, wyrobiona pierwszorzędna klientela. Adres w Redakcji.

RÓŻNE

DOM z dużym ogrodem oddam w dzierżawę z powodu wyjazdu z Wilna. Adres w Redakcji „K. W."

DORAŹNA naprawa motocykli i samochodów. Spawanie i garażowanie. Wileńska 8 w podwórzu wprost bramy.

OKAZYJNIE sprzedam samowar bardzo tanio. Adres: Feliks Rozewicz, Wilno, ul. Starogrodzieńska Nr 5 m. 2.

BARANOWICKIE

MIESZKANIE nowoczesne 11-pokojowe, z centralnym ogrzewaniem, do wynajęcia od zaraz. Baranowicze, ul. Hoowera Nr 7.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz 9 rano do godz. 7 wiecz — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul 3 go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec)

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przyst.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18 66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel 277.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—1 po poł. i 3—7 wiecz.

DOKTÓR
R. Lewin
UROLOG
choroby nerek, pęcherza, prostaty i dróg moczowych. **Diatermia.**
Godz. przyjęć: 1—2 i 4—7. Tel. 25 69.
Wileńska 32 (Jagiellońska 8).

Kupno i sprzedaż

... **SUKNIE, PŁASZCZE, spódniczki, bluzeczki, szlafroki, bielizna,** galanteria **W. NOWICKI,** Wilno—Wielka 30 Posezonowa zniżka cen

SPRZEDAJĄ się psy myśliwskie, młode wyżły - pontery krwi angielskiej. Wiadomość: Wilno, ul. Chocimska 14—1.

DO SPRZEDANIA powóz nowy na gumowych kołach na parę koni i na jednego. Szkaplerna 113. Kuleszo.

OKAZYJNIE sprzedam samowar b. tanio. Adres: Feliks Rozewicz, Wilno, ul. Starogrodzieńska 5 -2.

DO SPRZEDANIA PIANINO w dobrym stanie z aparaturą do automatycznego grania. Pl. św. Ignacego 8 m. 11, tel. 11-80.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.